

# SŁOWO

Wilno, Sobota 8 grudnia 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretariat red. przyjmie podziękowanie od 12 do 1-ej.

BARANOWICZE -- ul. Szeptyckiego -- A. Łaszk  
BRASŁAW -- Włocza 8 -- C. Lewin  
BRUJA -- Kowkin  
GLEBKIE -- ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa  
GRODNO -- Księgarnia T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ -- Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK -- Sklep „Jedność”  
LIDA -- ul. Suwalska 13 -- S. Materski  
LUNINIEC -- Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO -- Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIESWIEZ -- ul. Ratuszowa -- Księgarnia Jazwińskiego  
NOWOGRÓDEK -- Kiosk St. Michalskiego

N. SWIĘCIANY -- Księgarnia T-wa „Ruch”  
OSZMIANA -- Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODERODZIE -- ul. Wileńska 15 -- T. Gurwica  
PINSK -- Księgarnia Polska -- St. Bednarski  
POSTAWY -- Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE -- Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM -- Księgarnia J. Ryppa -- ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE -- Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. SWIĘCIANY -- M. Lewin, -- Biuro gazetowe, ul. 3 Maja  
SZARKOWSZCZYNA -- M. Mindel, Skład apteczny.  
WOLÓŻYN -- Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA -- Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

WYNUMERATA miesięczna z odliczeniem  
za listy, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za  
składkę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.  
Przy syndykacie detal. cena jednego a-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczone ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niestanowiących nie  
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-  
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-anspaltowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Za grafi-  
kone o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
6-cioanspaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Szukanie sprawiedliwości i samosąd

### Namiętne debaty w Genewie

GENEWA. Rada Ligi zebrała się dziś po południu pod przewodnictwem delegata Portugalii Vasconcellosa dla rozpatrzenia skargi jugosłowiańskiej. Przy stole obrad zajęli miejsca delegaci Jugosławii, Węgier i Rumunii.

**MOWA MINISTRA JUGOSŁAWII.**  
Pierwszy zabrał głos delegat Jugosławii minister Jęwticz, który oświadczył, że rząd jugosłowiański widział się zmuszonym sformułować bezpośrednio oskarżenie przeciw władzom węgierskim zamiast wysunąć w sposób ogólny sprawę międzynarodowego zwalczania terroryzmu.

Uczynił to dlatego, że akcja terytoryczna przeciwko Jugosławii miała formy bardzo konkretne. Była ona wyrazem spisku, zorganizowanego i podsyganego na Węgrzech przeciwko integralności i bezpieczeństwu państwa jugosłowiańskiego. Jugosławia nie może się zgodzić, aby akcja skierowana bezpośrednio przeciw jej jednolitości była przekształcona na zagadnienie ogólne i abstrakcyjne, jak gdyby chodziło o sprawę, której źródła i cele końcowe nie były dostatecznie znane.

Stawiając w ten sposób sprawę rząd jugosłowiański jednak nie przeciwko temu nie ma, aby dyskusja nad zwalczaniem poczynań terrorystycznych była przeniesiona na płaszczyznę bardziej ogólną. Jednakże przed opracowaniem przyszłego ustawodawstwa, trzeba ustalić odpowiedzialność za przeszłość.

W ciągu 6 ostatnich lat dokonano na terytorium Jugosławii 20 zamachów terrorystycznych, wszystkie zamachy były wykonane w pobliżu granicy węgierskiej, stwierdzono, że wszystkie zamachy dokonane były przez terrorystów, przybyłych z Węgier i zapomocą broni i materiałów wybuchowych, przywiezionych potajemnie z Węgier.

Z zeznań prawie wszystkich aresztowanych wynika, że przeszli oni metodyczne kształcenie w specjalnych obozach na Węgrzech, siedziwo policji zagranicznych wykażo, że na terytorium Węgier wyznaczono trzech zbrodniarzy dla uczestniczenia w zamachu na króla Aleksandra. Opuszczili oni swobodnie Węgry, zaopatrzeni w paszporty węgierskie, rząd węgierski przyznał w kilku notach, że na jego terytorium przebywali terroryści, że duża liczba terrorystów przebywała w Janka Pusta, że pewne władze zostały wprowadzone w błąd przez terrorystów, że dwaj wspólnicy zbrodni marsylskiej przebywali na Węgrzech aż do dni poprzedzających zamach, a trzeci „znikł” z Węgier w chwili, gdy rząd jugosłowiański zażądał jego ekstradycji.

podróż terrorystów zagranicę odbywała się za paszportami węgierskimi, organizacja terrorystyczna na terytorium Węgier rozporządzała znacznymi środkami pieniężnymi, które nie mogły pochodzić ze źródeł prywatnych i ilością broni, którą trudno było zdobyć w handlu bez pomocy władz, po zbrodni marsylskiej władze węgierskie odmówiły współpracy w poszukiwaniach, zmierzających do wyjaśnienia źródła i rozgłębienia spisku, a w szczególności do stwierdzenia pobytu zbrodniarzy na Węgrzech.

Kończąc minister Jęwticz oświadczył, że rząd jego, przedstawiając skargę, nie miał na względzie celów politycznych. Cały naród jugosłowiański zwraca swoje spojrzenie ku Lidze Narodów w przekonaniu, że rada potrafi wydać sprawiedliwy wyrok i spełni swój obowiązek, czyniąc wszystko dla zabezpieczenia pokoju. Mowca wyraża nadzieję, że zaufanie do skuteczności interwencji najwyższego organu wspólnoty międzynarodowej nie będzie zawiedzione.

**CZECHY I RUMUNJA.**  
Następnie minister Benesz i minister Titulescu przyłączyli się do wywodów Jęwticza, zastrzegając sobie prawo zabrania głosu w dalszej dyskusji.

**ODPOWIEDZ WĘGIERSKA.**  
Skolę zabrał głos delegat Węgier Eckhardt, który wygłosił prawie 1-godzinne przemówienie. Na wstępie oświadczył, że nie jest rzeczą łatwą zachowywać zimną krew w obliczu trwającej od kilku tygodni kampanji, wystawiającej na ciężką próbę dumę narodu węgierskiego, albowiem kampanja ta zwraca jest przeciwko honorowi narodu, który jest dlań rzeczą najdroższą na świecie.

Delegat Węgier podkreślił następnie, że naród węgierski szanował i cenil króla Aleksandra i podziela on całkowicie uczucie oburzenia i obrzydzenia, które potworny zamach wszędzie wywołał.

Delegat węgierski przeszedł do omówienia sprawy wydaleni z Jugosławii obywateli węgierskich. Rozpoczął się one zaraz po zamachu marsylskim. W końcu ubiegłego tygodnia liczba wydalonych osiągnęła 350 osób. 4 bm, liczba wydalonych znacznie wzrosła. Setki Węgrów jest codziennie zmuszanych do opuszczania terytorium Jugosławii. Wczoraj liczba wydalonych przekroczyła tysiąc. Węgrzy liczą dziś 2.000 uchodźców, pozostających w skrajnej nędzy. Nawet dla chorych i dzieci nie robiono wyjątków.

Depesze o namiętnej wystąpieniach ministrów M. Ententy i Turcji przeciwko Węgrom, zbiegają się z wiadomościami o masowym wydalaniu obywateli węgierskich z terytorium Jugosławii. Do obu skłóconych narodów mamy duże sympatie. Węgry zbliża do nas wspólnie z nami koleje tego narodu. Wspólną była nasza walka wyzwolenicza w liberalnej epoce historii Europy, później podobne kłopoty z mniejszościami narodowymi, wreszcie traktat w Trianon, tak nam przypomina pierwszy i drugi rozbiór Polski. Serbów szanujemy jako tęgich żołnierzy, a ich bohaterski król Aleksander, prawdziwy ojciec narodu i ojciec państwa, wzbudzał nie tylko sympatię, lecz i podziw. W konflikcie jednak, który powstał, sprawiedliwość wydaje się być kompletnie po stronie Węgrów. Zarzut, aby rząd węgierski świadomie przygotowywał marsylskie królobójstwo, jest zarzutem tak nieprawdopodobnym, że aż niepoważnym. Oskarżać Węgry można tylko o dawanie azylu uciekinierom z Chorwacji, ale oto wszystkie państwa ten azyl dają, a min. Benesz cynicznie, w czasie dzisiejszej debaty w Genewie oświadczył, że państwo to daje

azyl Ukraincom, mającym jaknajgorsze zamiary wobec Polski. Węgry nie miały żadnych politycznych, prawnych, ani moralnych powodów, któreby nakazywały im odmówić rewolucjonistom chorwackim prawa azylu.

Jugosławia szuka więc sprawiedliwości w Genewie, lecz jednocześnie uprawia samosąd na własnym terytorium. Jugosłowiańskie oświadczenie, że chodzi tylko o odmówienie prawa dalszego pobytu sezonowym robotnikom węgierskim, nie odpowiada prawdzie jak to widać z depesz, informujących, że wśród deportowanych, znajdują się ludzie stale w Jugosławii zamieszkałi, posiadający tam nieruchomości. Wreszcie forma, którą tej masowej deportacji nadała Jugosławia, jest umyślnie brutalną i nieprzyjemnie brutalną.

Sprawozdawcą zatargu na Radzie Ligi ma być minister angielski Eden. Anglja jest istotnie jedyne mocarstwem w Europie nie zaangażowanym po jednej, albo drugiej stronie. Wybór Anglika na swego rodzaju arbitra, wskazywałby że i strony i zainteresowani bliżsi i dalsi sąsiedzi nie dążą do wywołania konfliktu zbrojnego. Cat.

nie pomiędzy narodami. Delegat rumuński Titulescu prosił przewodniczącego o niezamykanie debaty w dniu jutrzejszym tak, aby można odpowiedzieć rządowi węgierskiemu w poniedziałek.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji minister Benesz, który w długiej mowie poparł skargę jugosłowiańską. Oświadczył on, że rząd czechosłowacji uważa za swój obowiązek przyłączyć się do tej skargi, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi w Europie środkowej.

Na północnej granicy Węgier były przygotowania skierowane przeciwko integralności Czechosłowacji. Gdyby na tej granicy wydarzyły się akty terrory, Benesz natychmiast zwróciłby się do Ligi Narodów. Benesz powtórzył następnie zarzuty stawiane Węgrom przez Jugosławie. Jego zdaniem nie jest do pomysłienia, aby władze krajów środkowo-europejskich mogły nie wiedzieć, jakiego rodzaju emigranci u nich przebywają.

Mowca oświadcza, że jeżeli Czechosłowacja udziela azylu emigrantom politycznym, to niemniej zdaje sobie sprawę, że przyjmuje w ten sposób na siebie poważną odpowiedzialność wobec innych rządów.

Polemizując z oświadczeniem delegata węgierskiego, że Chorwacja nie jest przedmiotem węgierskich dążeń rewizjonistycznych, pan Benesz twierdził, że Węgry nie tylko prowadziły akcję na rzecz odłączenia Chorwacji od Jugosławii, lecz pragnęły tak że oderwać Słowację od republiki czechosłowackiej.

Po przemówieniu Benesza posiedzenie rady odroczone do jutra popołudnia.

**TURCJA, RUMUNJA I CZECHY POPIERAJĄ ROSZCZENIA JUGOSŁAWII**

Po delegacie węgierskim zabrał głos turecki minister spraw zagranicznych Teyfik Ruzsdi-Bej, który imieniem państw ententy bałkańskiej oświadczył, że w obliczu mordu marsylskiego konieczne jest, aby Liga Narodów wyjaśniła całkowicie okoliczności, które doprowadziły do obecnej sytuacji tak, aby wszystkie rządy powzięły odpowiednie sankcje przeciwko władzom, których odpowiedzialność została ustalona. Konieczne jest także zbadanie sankcyj międzynarodowych, mogących zapobiec powtarzaniu się aktów terroryzmu i przywrócić zaufanie

do państw między narodami.

Delegat rumuński Titulescu prosił przewodniczącego o niezamykanie debaty w dniu jutrzejszym tak, aby można odpowiedzieć rządowi węgierskiemu w poniedziałek.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji minister Benesz, który w długiej mowie poparł skargę jugosłowiańską. Oświadczył on, że rząd czechosłowacji uważa za swój obowiązek przyłączyć się do tej skargi, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi w Europie środkowej.

Na północnej granicy Węgier były przygotowania skierowane przeciwko integralności Czechosłowacji. Gdyby na tej granicy wydarzyły się akty terrory, Benesz natychmiast zwróciłby się do Ligi Narodów. Benesz powtórzył następnie zarzuty stawiane Węgrom przez Jugosławie. Jego zdaniem nie jest do pomysłienia, aby władze krajów środkowo-europejskich mogły nie wiedzieć, jakiego rodzaju emigranci u nich przebywają.

Wielkiemu węgierskiemu wpływowi na ludność, aby zachowywała się spokojnie i nie podejmowała kontraktów.

**WIADOMOŚCI Z SZEGEDYNU.**  
Liczba wysiedlonych, którzy do chwili obecnej przejechali przez Szegedyn, wynosi 1.233 osób. Część ich odtransportowano już do Budapesztu, reszta zaś w liczbie około 600 przebywa w Szegedynie.

Partję, złożoną z 244 osób ułożono w jednej z tutejszych szkół, reszta przebywa jeszcze na dworcu kolejowym. Wśród wydalonych jest wiele dzieci i starców.

Ustalono takie fakty:  
Rodzina z 4-ech dzieci nakazano opuścić mieszkanie w ciągu 4 godzin. Wśród uchodźców jest starzec ślepy, ciężko chora niewiasta, której kazano wstać z łóżka. Jest też 13-letnia dziewczynka, która od 9 lat wychowywała się w swojej babki w Jugosławii. Wydalono ją bez żadnej opieki. Jest chłopiec, który nie umie ani słowa po węgiersku. Są też właściciele nieruchomości, przebywający od 20 — 30 lat w Jugosławii, którzy musieli natychmiast opuścić Jugosławie, przyczem pozwolono im jedynie zabrać z sobą bagaż ręczny i prowiant. Nieruchomości ich pozostają bez opieki. Znaczna liczba wysiedlonych od byłała służbę wojskową w armii jugosłowiańskiej.

Władze jugosłowiańskie zwracają się do władz węgierskich, aby wysłały do granicy specjalne pociągi, ponieważ w zwykłych składach emigranci nie pomieszczą się.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą wyprawiono ze szkoły i wywieziono. Rodzice tych dzieci, zatrudnieni na statku

800 DALSZYCH WYSIEDLENCÓW  
Przybyli w południe oświadczyli, że o ile im wiadomo, grożą Węgrom dalsze wysiedlenia z Jugosławii. Przewidywania te sprawdziły się aż nadto szybko. Już wieczorem przybyło do Szeged 800 dalszych wysiedlonych. Opowiadają oni rzeczy wprost niewiarygodne w pokojowych stosunkach między dwoma krajami.

Z różnych miejscowości sprowadzono ludzi wprost na policję i odrazu potem kierowano ich na dworzec, nie dając możności zabrania nawet najpotrzebniejszych rzeczy.

**WŚRÓD WYGNANYCH ZNAJDUJE SIĘ 60-LETNIA KOBIETA, WRAZ Z SWOIM 85-letnim OJCEM ŚLEPCEM.** Pewien rolnik, który żył 39 lat w miejscowości Rorgos, został wysiedlony wraz z pięcioletnim dzieckiem. Pewien urzędnik państwowy w Szabadce, który pełnił służbę od 25 lat, i jeszcze dziś w południe pełnił służbę, został również wysiedlony.

**WEDŁE OŚWIADCZEŃ WYSIEDLONYCH, CZEKA NA TRANSPORT W UJVIDEK DALSO.**  
900 WĘGRÓW

Ministerstwo spraw zagranicznych uzależniło od wysiedlonych, czy chcą być przewiezieni do Budapesztu, czy też pozostać w Szeged.

Na innym miejscu zamieszczamy dalsze doniesienia, obrazującego niesłychanie brutalne postępowanie rządu jugosłowiańskiego. Na miejscowość Szeged skierowane są oczy całej Europy.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą wyprawiono ze szkoły i wywieziono. Rodzice tych dzieci, zatrudnieni na statku

Węgry nie miały żadnych politycznych, prawnych, ani moralnych powodów, któreby nakazywały im odmówić rewolucjonistom chorwackim prawa azylu.

Jugosławia szuka więc sprawiedliwości w Genewie, lecz jednocześnie uprawia samosąd na własnym terytorium. Jugosłowiańskie oświadczenie, że chodzi tylko o odmówienie prawa dalszego pobytu sezonowym robotnikom węgierskim, nie odpowiada prawdzie jak to widać z depesz, informujących, że wśród deportowanych, znajdują się ludzie stale w Jugosławii zamieszkałi, posiadający tam nieruchomości. Wreszcie forma, którą tej masowej deportacji nadała Jugosławia, jest umyślnie brutalną i nieprzyjemnie brutalną.

Wielkiemu węgierskiemu wpływowi na ludność, aby zachowywała się spokojnie i nie podejmowała kontraktów.

**WIADOMOŚCI Z SZEGEDYNU.**  
Liczba wysiedlonych, którzy do chwili obecnej przejechali przez Szegedyn, wynosi 1.233 osób. Część ich odtransportowano już do Budapesztu, reszta zaś w liczbie około 600 przebywa w Szegedynie.

Partję, złożoną z 244 osób ułożono w jednej z tutejszych szkół, reszta przebywa jeszcze na dworcu kolejowym. Wśród wydalonych jest wiele dzieci i starców.

Ustalono takie fakty:  
Rodzina z 4-ech dzieci nakazano opuścić mieszkanie w ciągu 4 godzin. Wśród uchodźców jest starzec ślepy, ciężko chora niewiasta, której kazano wstać z łóżka. Jest też 13-letnia dziewczynka, która od 9 lat wychowywała się w swojej babki w Jugosławii. Wydalono ją bez żadnej opieki. Jest chłopiec, który nie umie ani słowa po węgiersku. Są też właściciele nieruchomości, przebywający od 20 — 30 lat w Jugosławii, którzy musieli natychmiast opuścić Jugosławie, przyczem pozwolono im jedynie zabrać z sobą bagaż ręczny i prowiant. Nieruchomości ich pozostają bez opieki. Znaczna liczba wysiedlonych od byłała służbę wojskową w armii jugosłowiańskiej.

Władze jugosłowiańskie zwracają się do władz węgierskich, aby wysłały do granicy specjalne pociągi, ponieważ w zwykłych składach emigranci nie pomieszczą się.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą wyprawiono ze szkoły i wywieziono. Rodzice tych dzieci, zatrudnieni na statku

800 DALSZYCH WYSIEDLENCÓW  
Przybyli w południe oświadczyli, że o ile im wiadomo, grożą Węgrom dalsze wysiedlenia z Jugosławii. Przewidywania te sprawdziły się aż nadto szybko. Już wieczorem przybyło do Szeged 800 dalszych wysiedlonych. Opowiadają oni rzeczy wprost niewiarygodne w pokojowych stosunkach między dwoma krajami.

Z różnych miejscowości sprowadzono ludzi wprost na policję i odrazu potem kierowano ich na dworzec, nie dając możności zabrania nawet najpotrzebniejszych rzeczy.

**WŚRÓD WYGNANYCH ZNAJDUJE SIĘ 60-LETNIA KOBIETA, WRAZ Z SWOIM 85-letnim OJCEM ŚLEPCEM.** Pewien rolnik, który żył 39 lat w miejscowości Rorgos, został wysiedlony wraz z pięcioletnim dzieckiem. Pewien urzędnik państwowy w Szabadce, który pełnił służbę od 25 lat, i jeszcze dziś w południe pełnił służbę, został również wysiedlony.

**WEDŁE OŚWIADCZEŃ WYSIEDLONYCH, CZEKA NA TRANSPORT W UJVIDEK DALSO.**  
900 WĘGRÓW

Ministerstwo spraw zagranicznych uzależniło od wysiedlonych, czy chcą być przewiezieni do Budapesztu, czy też pozostać w Szeged.

Na innym miejscu zamieszczamy dalsze doniesienia, obrazującego niesłychanie brutalne postępowanie rządu jugosłowiańskiego. Na miejscowość Szeged skierowane są oczy całej Europy.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą wyprawiono ze szkoły i wywieziono. Rodzice tych dzieci, zatrudnieni na statku

Węgry nie miały żadnych politycznych, prawnych, ani moralnych powodów, któreby nakazywały im odmówić rewolucjonistom chorwackim prawa azylu.

Jugosławia szuka więc sprawiedliwości w Genewie, lecz jednocześnie uprawia samosąd na własnym terytorium. Jugosłowiańskie oświadczenie, że chodzi tylko o odmówienie prawa dalszego pobytu sezonowym robotnikom węgierskim, nie odpowiada prawdzie jak to widać z depesz, informujących, że wśród deportowanych, znajdują się ludzie stale w Jugosławii zamieszkałi, posiadający tam nieruchomości. Wreszcie forma, którą tej masowej deportacji nadała Jugosławia, jest umyślnie brutalną i nieprzyjemnie brutalną.

### Na węgiersko-jugosłowiańskiej granicy

#### Wiadomości z czwartku 6-go grudnia

(el) Jugosławia, nie czekając na jakiegokolwiek decyzje zewnętrzne, rozpoczęła już akcję wysiedlania Węgrów. Oto donoszą z Szeged pod datą wczorajszą.

Dziś przed południem na stację Szeged-Rokus przybyło normalnym pociągiem z Jugosławii 40 rodzin, wysiedlonych z Jugosławii. Wsiadłeni pochodzą przeważnie z Ujvidek i Zombor. Są między nimi zarówno starszokwie, jak i niemowlęta. Zostali wysiedleni emeryci, urzędnicy prywatni, rzemieślnicy i jeden kapłan obrządku rzymsko-katolickiego z Ujvidek.

Chora matka z dwumiesięcznym dzieckiem, została zbudzona w nocy i powleczona najpierw do policji potem na dworzec. Wszystko to stało się z taką szybkością, że nie mogła nawet zabrać za sobą rzeczy. Pewien urzędnik prywatny został zabrany wprost z biura na policję. Ludzie, którzy nie mieli pojęcia, co oznacza wezwanie ich na policję, stawili się tam, by się dowiedzieć, że za godzinę, czy dwie opuścić mają granice państwa. Niektórym nie pozwolono nawet na to, aby przewieźli przez granicę wszystkie te pieniądze, które mieli przy sobie.

Wsiadłeni mówią z najwyższą gorączką o postępowaniu władz serbskich. Powiadomione o tych wydarzeniach węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, zarządziło doraźne zaopatrzenie wygnanych.

800 DALSZYCH WYSIEDLENCÓW  
Przybyli w południe oświadczyli, że o ile im wiadomo, grożą Węgrom dalsze wysiedlenia z Jugosławii. Przewidywania te sprawdziły się aż nadto szybko. Już wieczorem przybyło do Szeged 800 dalszych wysiedlonych. Opowiadają oni rzeczy wprost niewiarygodne w pokojowych stosunkach między dwoma krajami.

Z różnych miejscowości sprowadzono ludzi wprost na policję i odrazu potem kierowano ich na dworzec, nie dając możności zabrania nawet najpotrzebniejszych rzeczy.

**WŚRÓD WYGNANYCH ZNAJDUJE SIĘ 60-LETNIA KOBIETA, WRAZ Z SWOIM 85-letnim OJCEM ŚLEPCEM.** Pewien rolnik, który żył 39 lat w miejscowości Rorgos, został wysiedlony wraz z pięcioletnim dzieckiem. Pewien urzędnik państwowy w Szabadce, który pełnił służbę od 25 lat, i jeszcze dziś w południe pełnił służbę, został również wysiedlony.

**WEDŁE OŚWIADCZEŃ WYSIEDLONYCH, CZEKA NA TRANSPORT W UJVIDEK DALSO.**  
900 WĘGRÓW

Ministerstwo spraw zagranicznych uzależniło od wysiedlonych, czy chcą być przewiezieni do Budapesztu, czy też pozostać w Szeged.

Na innym miejscu zamieszczamy dalsze doniesienia, obrazującego niesłychanie brutalne postępowanie rządu jugosłowiańskiego. Na miejscowość Szeged skierowane są oczy całej Europy.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą wyprawiono ze szkoły i wywieziono. Rodzice tych dzieci, zatrudnieni na statku

Węgry nie miały żadnych politycznych, prawnych, ani moralnych powodów, któreby nakazywały im odmówić rewolucjonistom chorwackim prawa azylu.

Jugosławia szuka więc sprawiedliwości w Genewie, lecz jednocześnie uprawia samosąd na własnym terytorium. Jugosłowiańskie oświadczenie, że chodzi tylko o odmówienie prawa dalszego pobytu sezonowym robotnikom węgierskim, nie odpowiada prawdzie jak to widać z depesz, informujących, że wśród deportowanych, znajdują się ludzie stale w Jugosławii zamieszkałi, posiadający tam nieruchomości. Wreszcie forma, którą tej masowej deportacji nadała Jugosławia, jest umyślnie brutalną i nieprzyjemnie brutalną.

### Na węgiersko-jugosłowiańskiej granicy

#### Wiadomości z czwartku 6-go grudnia

(el) Jugosławia, nie czekając na jakiegokolwiek decyzje zewnętrzne, rozpoczęła już akcję wysiedlania Węgrów. Oto donoszą z Szeged pod datą wczorajszą.

Dziś przed południem na stację Szeged-Rokus przybyło normalnym pociągiem z Jugosławii 40 rodzin, wysiedlonych z Jugosławii. Wsiadłeni pochodzą przeważnie z Ujvidek i Zombor. Są między nimi zarówno starszokwie, jak i niemowlęta. Zostali wysiedleni emeryci, urzędnicy prywatni, rzemieślnicy i jeden kapłan obrządku rzymsko-katolickiego z Ujvidek.

Chora matka z dwumiesięcznym dzieckiem, została zbudzona w nocy i powleczona najpierw do policji potem na dworzec. Wszystko to stało się z taką szybkością, że nie mogła nawet zabrać za sobą rzeczy. Pewien urzędnik prywatny został zabrany wprost z biura na policję. Ludzie, którzy nie mieli pojęcia, co oznacza wezwanie ich na policję, stawili się tam, by się dowiedzieć, że za godzinę, czy dwie opuścić mają granice państwa. Niektórym nie pozwolono nawet na to, aby przewieźli przez granicę wszystkie te pieniądze, które mieli przy sobie.

Wsiadłeni mówią z najwyższą gorączką o postępowaniu władz serbskich. Powiadomione o tych wydarzeniach węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, zarządziło doraźne zaopatrzenie wygnanych.

800 DALSZYCH WYSIEDLENCÓW  
Przybyli w południe oświadczyli, że o ile im wiadomo, grożą Węgrom dalsze wysiedlenia z Jugosławii. Przewidywania te sprawdziły się aż nadto szybko. Już wieczorem przybyło do Szeged 800 dalszych wysiedlonych. Opowiadają oni rzeczy wprost niewiarygodne w pokojowych stosunkach między dwoma krajami.

Z różnych miejscowości sprowadzono ludzi wprost na policję i odrazu potem kierowano ich na dworzec, nie dając możności zabrania nawet najpotrzebniejszych rzeczy.

**WŚRÓD WYGNANYCH ZNAJDUJE SIĘ 60-LETNIA KOBIETA, WRAZ Z SWOIM 85-letnim OJCEM ŚLEPCEM.** Pewien rolnik, który żył 39 lat w miejscowości Rorgos, został wysiedlony wraz z pięcioletnim dzieckiem. Pewien urzędnik państwowy w Szabadce, który pełnił służbę od 25 lat, i jeszcze dziś w południe pełnił służbę, został również wysiedlony.

**WEDŁE OŚWIADCZEŃ WYSIEDLONYCH, CZEKA NA TRANSPORT W UJVIDEK DALSO.**  
900 WĘGRÓW

Ministerstwo spraw zagranicznych uzależniło od wysiedlonych, czy chcą być przewiezieni do Budapesztu, czy też pozostać w Szeged.

Na innym miejscu zamieszczamy dalsze doniesienia, obrazującego niesłychanie brutalne postępowanie rządu jugosłowiańskiego. Na miejscowość Szeged skierowane są oczy całej Europy.

**WIEDOMOŚCI Z PIĄTKU 7-go grudnia**  
Węgierska agencja telegraficzna donosi:  
Na stacje pograniczne przybywają ciągle setki wydalonych Węgrów z Jugosławii.

Od wczoraj do Szegedynu przybyło 2 tys. osób, w tej liczbie 80 niemowląt i wielu starców. Były liczne wypadki wydalania dzieci bez rodziców. 10-letniego chłopca z 8-letnią siostrą

## Skazany na śmierć za niepopelnione morderstwo

(el) Z Nowego Yorku donoszą:

W celi śmierci więzienia San Quentin w Kalifornii, oczekuje młody człowiek wykonania wyroku śmierci przez powieszenie. Był on oskarżony o zamordowanie swej młodej żony, z którą przeżył 6 lat, w szczęśliwym małżeństwie. Sąd uznał go winnym na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, ale opinia publiczna widzi w tym wyroku największą omyłkę sądową, jaka kiedykolwiek notowano w rocznikach sądowych kraju.

Dawid Lamson i jego żona poznali się jako studenci uniwersytetu Stanford w Kalifornii. Po ukończeniu studiów pobrali się i młody człowiek został kierownikiem sprzedaży wydawnictw uniwersyteckich. Mieszkał z miastem, mieli dwuletnie dziecko i stanowią — zdaniem sąsiadów i znajomych — najprzykładniejsze małżeństwo.

Zdrowie pani Lamson nie było najlepsze, przeto mąż jej nie spał z nią w jednym pokoju. Krytycznego dnia o godzinie 9-ej przygotował jej śniadanie, poczem udał się do ogrodu, gdzie jak zwykle zajął się pielaniem grządek.

O godzinie 10-ej przybyły dwie ko-

biety, które miały wynająć pokoje na lato. Lamson oprowadził je po domu. W łazience uczyniono tragiczne odkrycie. Pani Lamson leżała nieżywa w wannie, a z czoła jej spływała krew. W piętnaście minut później został Lamson aresztowany przez żandarmów i zaczęto szukać przeciw niemu materiału dowodowego. Policja była zdumiona, że znalazła winnego i w nim widziała zbrodniarza.

Poplamiona krwią koszula żony, oraz rura ołowiana znaleziona w ogrodzie miały być wystarczającymi dowodami, jakkolwiek dochodzenie lekarskie dowiodło, że rana na czoło nie została zadana żadnym narzędziem, a powstała przez uderzenie o kant wanny, przy upadku ciała. Jako motyw podano miłość z piastunką dziecka, na co również nie było ani śladu dowodów.

Wszystkie zeznania świadków przemawiały za oskarżonym, a mimo to skazano go. Kryminolog kalifornijskiego uniwersytetu stanowego dr. Vollmer, opisał szczegółowo cały proces i nazwał go najpotworniejszą niesprawiedliwością i niesłychaną niebywałą w sądownictwie amerykań-

## Cenny dar — rodziny Skirmuntów

dla Zamku na Wawelu

Kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu dr. Stanisław Świerż-Zaleski udzielił wywiadu prasowego w związku ze wspaniałym darem dla Zamku Królewskiego na Wawelu uzyskany od rodziny Skirmuntów z Molodowa, do której należy b. ambasador Rzplitej w Londynie A. Skirmunt, jego brat Henryk i siostry. Pragnąc przekazać potomności z pietyzmem w rodzinie od wieków przechowywane dzieła sztuki, a zarazem znaleźć najdogodniejsze pomieszczenie dla tych pamiątek kultury naszymi sytuacją, gdzie na śmierć został skazany człowiek za rzekomą zbrodnię, której nigdy nie popełnił, mimo, że każdy szczegół przewodu sądowego wskazuje na jego niewinność.

Obecnie sprawą zajęła się cała opinia publiczna, która zamierza wystąpić jaknajbardziej z zorganizowanymi protestami. „Bowiem — jak mówią Amerykanie — to co się przydarzyło wczoraj Lamsonowi, może się jutro zdarzyć każdemu z nas“.

rodowej, które udało się z tyłu wojen i najazdów uratować na kresach w rodzinnym Molodowie koło Pińska, postanowiła rodzina Skirmuntów pamiątki te złożyć w darze na Wawel.

### Dywany, którymi zachwycał się Londyn

Jako pierwsze dary nadeszły obecnie cztery starożytne dywany, z których dwa należą do niesłychanie rzadkich, wełnianych, strzyżonych dywanów polskich, wyrabianych w Polsce w 17 i 18 wieku. Pierwszy z tych dywanów z motywem waz, kwiatów, owoców, należy do typu t. zw. tulczyńskich. Podobny egzemplarz znajdował się w zbiorach dr. F. Sarre w Berlinie, a jedną trzecią takiegoż dywanu posiada Muzeum X.X. Czartoryskich w Krakowie.

Drugi dywan ogromny, bo o blisko 4-metrowej długości, posiada wśród przepysznej ornamentacji, na tle błękitno - turkusowym dziesięćkrotnie powtórzony herb Ognieć X.X. Ogniskich, co wskazuje, że dla nich był wykonany. Dywany te za pobytu ambasadora Skirmuntta w Londynie zdobyły ambasadę polską i zyskały sobie

światowe uznanie w nauce, tak, że w barwach reprodukowano były w czasopiśmie angielskich. London News i The Connoisseur.

W Zamku Wawelskim już umieszczone, tworzą zarazem piękną jego dekorację.

### Przepyszne okazy tkactwa wschodniego

Dwa inne dywany wschodnie z wieku 17, mają znaczenie historyczne. Ofiarowane były w roku 1727 przez Bogusława Skirmuntta, Podkomorzego Inflanckiego, do fundowanego przezeń kościoła w Bereźnicy na Wołyniu. Kościół ten obecnie rodzina Skirmuntów odnowiła, a dywany, jako nadające się dziś raczej do muzeum, w zamian na Wawel ofiarowała.

Są to dwa przepyszne okazy tkactwa wschodniego o świetnej harmonii kolorów, które po odrestaurowaniu wzbogacą kolekcję zabytkowych dywanów wschodnich w Zamku królewskim na Wawelu. Inne przedmioty zabytkowe, po nadejściu, złożone razem z dywanami w przyszłości utworzą rodzaj fundacji Skirmuntów dla Zamku królewskiego na Wawelu.

## PREZYDENT Rady Ligi Narodów



Dr. August Vasocelles, delegat Portugalii, objął przewodnictwo Rady Ligi Narodów w zastępstwie d-ra Beneasa, w sprawie zatargu Jugosławii z Węgrami

## Tajemnica, która pozostanie tajemnicą

Sprawa tajemnicy pokoju nr. 407 w hotelu „Polonia“ nie została dotychczas oizwiązana i w świetle dalszych wyników śledztwa zdaje się, że nigdy nie będzie wyjaśniona.

Ustalono, że wszyscy trzej denacnie byli bezrobotnymi. Brzeziński zatrudniony był jako cukiernik w Katowicach Jagoda pracował u swego ojca w warsztacie blacharskim w Chorzowie, Pasterney, który ukończył szkołę praktykował w fabryce spawania metali w Katowicach.

Jagoda uprzedził rodziców, że wyjeżdża do Warszawy, Pasterney tydzień przed rozegranem się krwawego dramatu w wymówił pracę. Żaden z posród denatów nie ujawniał przynębenia, wszyscy byli weseli, tylko Brzeziński miał powiedzieć, że nie warto żyć, bo życie jest ciężkie.

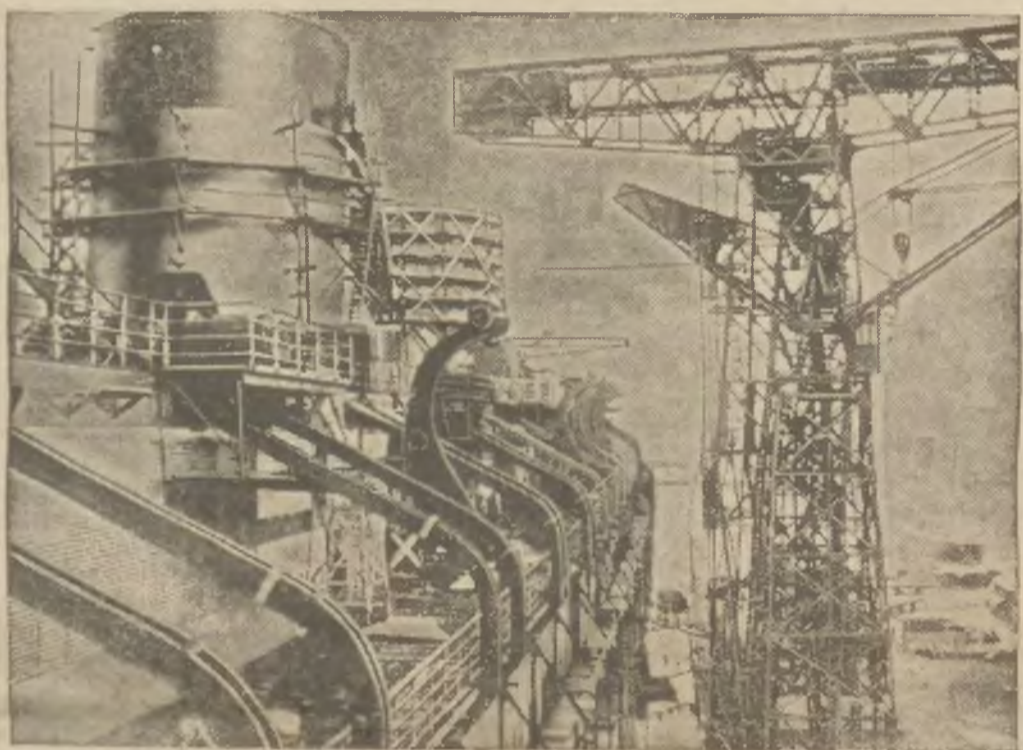
Inicjatorem wyjazdu do Warszawy był Jagoda, finansował wyprawę do Warszawy Brzeziński, który miał kilka set złotych oszczędności.

Wyniki sekcji zwłok, która została opóźniona dotychczas nie są znane, zresztą nie można się po niej wiele spodziewać, albowiem czy to w wypadku samobójstwa, czy to w wypadku zbrodni — strzały musiały być oddane z małej odległości.

Ślady walki tłumaczone mogą być w ten sposób, że mimo powzięcia postanowienia jeden czy nawet dwóch kolegów w ostatniej chwili odstąpiło od zamiaru, a wówczas trzeci dokonał mordu.

Ciesnina Skagen jest na tyle wąska, że wnosząc silne fortyfikacje po obu jej brzegach i zapatrząc ją w dalekobiezną artylerię, utrzymuje się pod swoją kontrolą przejścia z jednego morza do drugiego. W ten sposób i morze Północne będzie posiadać swój Gibraltar.

## „NIEBIESKA WSTĘGA“ ATLANTYKU



„Normandie“ największy parowiec świata (73.000 tonn), którego budowa dobiega obecnie we Francji do końca. Zdjęcie przedstawia widok na część statku.

(el) „Niebieska wstęga“ Atlantyku jest oznaczeniem, które otrzymuje największy okręt na Atlantyku północnym, między Europą a Ameryką. Dotychczas jednak była to tylko nagroda teoretyczna, że tak powiemy, istniała bowiem wyłącznie w wyobraźni.

Ostatnio angielski poseł Hels zaproponował, aby abstrakcyjną błękitną wstęgę uczynić rzeczywistością. Będzie więc ona nagrodą przechodnią, czemś w rodzaju puharu, a zdobędzie ją kolejno ten, kto uzyska największą szybkość.

Trofium to przedstawia boginię

zwycięstwa, która w rękach trzyma mapę świata, a u jej stóp Neptuna z trójzębem. Całość wykonana w srebrze, owinięta jest błękitną wstęgą. Kto będzie najbliższym zdobywcą tej wspaniałej nagrody? Budowa nowych tytanów morskich trwa i przybliży możliwość poprawienia rekordu. Jest wiadome, że o nagrodę mogą się ubiegać tylko te okręty, które pływają po Atlantyku północnym.

Anglicy budują podobno kilka takich olbrzymów, ale Francuzi w danej chwili mają pierwszeństwo. Ich słynny „Normandie“, przedstawiona naszym zdaniem, ma już z początkiem

mają wypłynąć z Havre z kierunkiem na New York.

Olbrzym ten ma 29 kotłów parowych, a siłę 160.000 koni parowych. Szybkość jego wynosi 29 węzłów, a więc przeszło 50 km. na godzinę.

Ponieważ najszybsze dotychczasowe parowce transatlantyckie, pełniące służbę obecnie takiej szybkości nie osiągnęły, a o ukończeniu angielskich nowych olbrzymów morskich jeszcze nie było mowy, należy oczekiwać, że z początkiem wiosny 1935 rozpocznie się żarliwa walka o „błękitną wstęgę“.

## Państwa neutralne też się zbroją

Rozmowy prowadzone między rządami państw skandynawskich w sprawie stworzenia bloku gospodarczego, w skład którego weszłyby Szwecja, Norwegia i Danja, dobiegają do końca. Wymienione państwa starają się zainteresować w tym kierunku również Finlandję. Nie jest wykluczone, że ściślejsza współpraca gospodarcza w krótkim czasie doprowadzi również i do porozumienia wojskowego.

W bloku skandynawskim najsilniejszym państwem jest Szwecja. Marynarka jej zajmuje drugie miejsce na Bałtyku. Flota szwedzka składa się z 10 okrętów obrony wybrzeża o pojemności od 4.500 do 8.000 tonn, 14 niszczycieli 560 — 1050 tonn, 6 torpedowców po 60 tonn i 18 łodzi podwodnych. W skład marynarki wchodzi również krążownik — lotnikowiec o pojemności 4.500 tonn, uzbrojony w 6 dział kalibru 152 mm., oraz pewną ilość wyrzutni torpedowych. Flota powietrzna Szwecji podzielona jest na 4 pulki. — Dwa pulki przeznaczone są do współpracy z marynarką i składają się z samolotów myśliwskich, oraz bombowych przeznaczonych do rzucaania torped z powietrza; inne tworzą jednostki mieszane, z przegaw samolotów dwumiejscowych, przeznaczonych do celów obserwacyjnych. Łącznie siły powietrzne składają się z 10 eskadr obserwacyjnych i tyluż myśliwskich i niszczycielskich. Ilość

samolotów 150 w linii i około 50 w rezerwie.

Flota morską Danji jest nieco słabsza. Składa się ona z 3-ch 3.500-tonnowych okrętów obrony wybrzeża, 2-ch uzbrojonych słupów po 1000 tonn, 20 torpedowców o różnej wyporności od 65 do 250 tonn, oraz 10 łodzi podwodnych uzbrojonych w 6 wyrzutni torpedowców. Lotnictwo duńskie jest bardzo skromne, składa się z 1 dywizjonu wywiadowczego, 1 dyw. myśliwskiego. Lotnictwo morskie, przydzielone na stałe do marynarki, dysponuje dywizjonem hydroplanów myśliwskich i dywizjonem mieszanym. Ilość samolotów w linii 100, w rezerwie około 50.

Flota Norwegii jest nieliczna, złożona przeważnie z jednostek mniejszych, przeznaczonych do obrony wybrzeża, a więc posiadająca charakter wybitnie obronny. Lotnictwo podzielné na lądowe i morskie, składa się z 4-ch eskadr wywiadowczych, 4-ch myśliwskich i 1 niszczycielskiej. Ogólna ilość samolotów około 150. Norwegia buduje samoloty we własnych fabrykach, przeważnie jednak na podstawie licencji holenderskiej fabryki Fokker i amerykańskiej Douglas.

Jeszcze na jedno należy zwrócić uwagę, Danja i Szwecja mogą w razie potrzeby przegrodzić morze Bałtyckie i Północne przeszkodą niezmierzni trudną do sforsowania.

## Boże Narodzenie W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

18/XII — 2 l. Cena zł. 750. Akcja Katolicka w Łodzi, ul. Skłupki 1a, Wągens-Lits//Cock, Wilno, Mickiewicza 6.

## Bój(ka) o Norwida

Otóż to bój czy bójka?

Bój jest określeniem groźnym a wspaniałym. Boje się toczą o rzeczy wielkie, godne wysiłku i ofiar. Do boju stają przeciwnicy należycie uzbrojeni i świadomi zasad walki. Boje literackie, boje artystyczne zawsze są pozytywne, bo przyczyniają się do wydobycia ukrytej energii twórczej i otwierają drogę w przyszłość.

Bójka jest ordynarna. W bójce przynajmniej jedna strona jest mało kulturalna. Najwzrostlejszy fakt, największa osoba zniżająca się, skurczą się stają przyczyną bójki.

Bój niezawsze jest rycerski, szczególnie w obecnych czasach, gdy tak obłudnie i szeroko są stosowane gazy trujące, — ale bójka jest stokroć potworniejsza.

To, co się dzieje w naszym świecie literackim spowodu Norwida, ma wszelkie znamiona bójki...

Stroną atakującą (ale jak!) są, rzecz dziwna, entuzjaści Norwida, wznoszący go do zawrotnych wyżyn genjuszu i świętości. Istnieje prawdziwy kult Norwida, którego niezdrowym przejawem jest norwidomanja, a nawet norwidofurja.

Jednostki najwybitniejsze zawsze są atezane tłumem historycznych wielbicieli i bezsilnych wrogów, o wiele rzadziej jednak zdarza się, iż roznamietnienie wywołuje nieboszczyk, od pół wieku leżący w trumnie, a całym osobliwym zjawiskiem jest to, że krzyki, hałasy i najpotworniejsze obelgi rozlegają się wtedy, gdy, zdawało-

by się, przeciwnicy powinni byli podać sobie ręce.

Wydał prof. Tadeusz Pini dzieła Norwida w popularnej i zdumiewająco taniej a wzorowej pod względem technicznym edycji. Czy nastąpiła powszechna radość w obozie entuzjastów poety? Gdzie tam! Rzucono się na wydawcę z furją, której równej do prawdy nie znają dzieje naszej literatury!...

O co chodzi? Wytknięto różne, nie raz dość znaczne niedokładności: tego wiersza brak, a tamten został wydrukowany dwa razy, interpunkcja zmieniona, komentarze naiwne, porządek chronologiczny nie zachowany itd. itd.

Racja, wieka racja. Ale czy jest do pomyślenia pierwsza edycja bez błędów? Jeżeli mamy zalać rękę spowodu wydania Piniego, to cóż należałoby zrobić, uświadamiając sobie potworność pi-rzyszej wydańi poezji Mickiewicza i Słowackiego?...

Mickiewicz docekał się obecnie wydania, któremu równego niema, — ile i w tem zdumiewająco sumiennym wydaniu znajdują się drobne usterki. Norwid jest bez przesady najszerzej liwym z poetów polskich, bo odrazu docekał się dwóch bardzo poważnych odyj: Mirama i Piniego.

Oskarżają prof. Piniego o „napaść na Norwida“ (dostownie!), bo ośmielił się zakwestionować wartość poetyckiego wielu jego utworów, — przemawiają w tak obrazowy sposób:

„...cobyśmy powiedzieli, gdyby nam zamiast bochenka pożywnego chleba

przedano w opakowaniu bohenek niecały, a przytem pokruszony i zbrukaany przeta niechlujnego i nieuczciwego piekacza. Mało... przez piekacza złośliwego, który te zmiętoszone okruchy chleba zlepił etykietą, zawierającą błędziństwa przeciw powszedniemu darowi Bożemu!...“

Nieuczciwość... błędziństwo... Jakimiż słowami należałoby określić milerowską „Zarazę w Grenadzie“, bojową „Obrachunki fredrowskie“ lub tegoż samego Piniego monografię o Krasińskim, w której profesor wytknął naszemu wieszczowi częstochowskie rymy!

Leć तो z prawdziwych i poważnych miłośników literatury będzie kwestjonował znaczenie krytycznych głosów? Kto się nie zrodzi z tem, że Boy ma olbrzymie zasługi w dziele prostowania ścieżek, którymi idzie historia literatury?

Można więc powiedzieć parę niemiłych słówk prawdy pod adresem Mickiewicza, Krasińskiego, Fredry, — tylko Norwid jest nietykalny!...

I porównać sposób polemiki: jakie straszliwe ciosy zadaje historykom literatury Boy - Zeleński, ale cóż to za mistrzowskie cieciska!... A jak norwidofurja walczy z prof. Pinim!... To jest zastanawiające: widocznie kult Norwida nie koniecznie łączy się z kulturą!...

Piekłone awantury, jakie wywołało ukazanie się dzieł Norwida, wydanych przez prof. T. Piniego, staną się tarczą ochronną dla Zygmunta Wasilewskiego, który zebrał swoje liczne artykuły o Norwidzie i po odpowiednim

uzupełnieniu, wydał je w formie książki kowej“.

Zygmunt Wasilewski jest heretykiem, czyli nie podziela bałwochwalczego kultu dla Norwida, choć docenia wielką wartość utworów niezwykłego poety. Stwierdza:

Wiem po sobie i dlatego wierzę norwidologom, że utwór Norwida staje się ponętny wtedy, kiedy się go przeczyta przynajmniej 20 razy, zwaśzeza, gdy się spíše prozą jego treść i w nią wnikiwie, to znaczy wtedy gdy się stanie własnością umysłową czytającego. Wtedy daje się odezwać w pełni jeżeli nie piękno, to kunsztowność formy, polegająca głównie na szaradowej lapidarności i dowcipnej aforystyczności, a zarazem muzyeczności“...

Zygmunt Wasilewski naucezył się więc rozkoszować poezjami Norwida, rozwiązując szarady i zbliżając się do poety. Poznał poetę i, widząc, że przesadna gloryfikacja poety, ów — „wyświęć w superlatywach, który zapędził miłośników poza rany krytyki w sferę kultu i pojęć zgola mitologicznych“ — może wywołać reakcję, zabójczą dla poety, — postanowił dać sylwetkę twórcy i skierować badania na nowe tory.

Metodzie mdłych zachwytoł przeciwstawil Wasilewski metodę historyczno - psychologiczną.

Niezbyt to bezpieczna metoda! Bez tła historycznego niesposób poznać twórcę, — ale oko historyka jest zbyt ciekawe i niedyskretne,

\*) Zygmunt Wasilewski. Norwid. Skład gł. w adm. „Myśli Narodowej“. Warszawa, 1935, str. 242.

szczególnie, gdy się przygląda życiu pisarzy i artystów!... Te kochanki, nieślubne dzieci, zbrocenia i nalogi poetów i artystów jakże nieraz przesłaniają ich twórczość! Trudno ustree się przed niepotrzebną niedyskrecją. Boy „odkrył“ Dejblównę i ustalił niedokładności w metryce syna Fredry, — i Wasilewski znalazł w rodzinie Norwidów dziecko, które zjawilo się na świat nieco za wczesnie, ojciec poety okazał się dobrym gagatkiem, a sam poeta degeneratem...  
Są więc w książce Wasilewskiego rzeczy, które mogłyby być pominięte. Ale zasadniczy ton jest, trzeba stwierdzić, właściwy.

Norwid jest zjawiskiem tragicznym. Człowiek o wyjątkowych zdolnościach, poeta o niezwykłym talencie, myśliciel głęboki, — nie mógł się stać Norwidem, czem być mógł. Brak wykształcenia zmusił poetę do olbrzytnego wysiłku intelektualnego w wieku dojrzalym, — to spowodowało odowanie się od świata rzeczywistości i przebywanie w sferze abstrakcji. Niezszczęśliwa miłość zalała życie. Przesadne powodzenie pierwszych kroków poetyckich zbudziło wygórowaną ambicję. Żywiołowość natury była krepowana ciężkimi warunkami zewnętrznymi.

„Własności poety — mówi Wasilewski — jest niepokój, prędy do ruchu przed siebie na podbój nieznanego świata, bez oglądania się poza siebie. W entej jego puściźnie pisarskiej nie znajdziemy wzmianki o tem, co przeżył dodatnio na łonie rzeczywistości. Z przeszłością łączy go tylko tradycje intelektualne, uczuciowych śladów przeżycia osobistego nie znaj-

dziemy“...

„Myśl“ Norwida była punktem wyjścia natchnienia. Norwid jeżeli nie był poza prądem romantycyzmu, to tylko dlatego, że jego myśl była afektowana, że uczuciowo myślał, ale ponieważ myślał dedukcyjnie, dlatego nie miał koło siebie kongenjalnych słuchaczy“...

„Poezja Norwida jest poezją nie tego, co jest, lecz znać. Każdy obraz tak wyobrażony układał się w szaradę: „co to znaczy?“. Od koncepcyj ogólnych, od urwionych przedtem przez ludzkość prawd, ideałów i symboli poeta wiedzie swego czytelnika do alegorii. Jest artystą, jeżeli chodzi o obraz, ale psychicznie działa na od bioreg, deprymując, albowiem nie jasność uczuciowa im obu towarzyszy, lecz rozgoryczenie, jako, że prawda jest zapoznana w świecie, że „Słowo“, wiodące swój ród z nieba, nie jest słyszane i że wogóle nie jest tak, jak być powinno“...

Oto są wyrwane z różnych stron książki uwagi Wasilewskiego o twórczości Norwida. Charakteryzują one wnikliwy stosunek krytyka, który dąży do poznania poety do zbliżenia go do czytelnika.

Książka Wasilewskiego niezawodnie spotka się z surową krytyką wodowych norwidologów. To jednak nie zmniejszy jej znaczenia. Norwid jest zjawiskiem niepospolitem, zasługując więc na wszechstronne poznanie. Właśnie: na wszechstronne. To też praca Wasilewskiego odegra dodatnio wwoją rolę.

W. Charkiewicz.

# Wizerunek Najświętszej Maryi Panny w Persji

Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie ukazała się, jako odbitka z t. II, z. 2 Rozpraw i Materiałów Wydziału I T. P. N., praca J. E. Hachana Karaimskiego, Hadży Seraja Szapszała p. t. „Wyobrażenia świętych muzułmańskich a wpływy ikonograficzne katolickie w Persji i stosunki persko - polskie za Zygmunta III”.  
Przydługi i spokojny (jak i powinno być w pracy naukowej) tytuł wskazuje jak rewelacyjną treść zawiera rozprawa.

Stali czytelnicy naszego pisma mogą sobie przypomnieć, że bez mała przed trzema laty sygnalizowałem ukazanie się tej pracy, która w pierwotnej redakcji posłużyła za referat na jednym z pierwszych posiedzeń Sekcji Historii Sztuki Wydz. I T. P. N.

Dostojny Autor podzielił się wówczas ze słuchaczami wynikami swych badań, dotyczących wpływów katolickich w Persji i roli Polski, jako pośredniczki pomiędzy Persją a Europą. O tem napisałem w „Astrabamie” (Nr. 53 z dn. 5. III. 1932).

Ogłoszona obecnie praca nie jest tylko dawnym referatem, — jest znacznie rozszerzona i pogłębiona, zawiera sporo niezmiernie ciekawych ilustracji i jest uzupełniona obszernym streszczeniem w języku francuskim, co ułatwia jej zdobycie należnego miejsca w literaturze europejskiej.

Wiemy skądinąd, że chociaż książka ukazała się dopiero, dotarła ona do Rzymu i zwróciła na siebie uwagę Ojca Świętego.

Z tego zwycięstwa wileńskiej książki cieszymy się szczerze i jesteśmy wdzięczni Autorowi za to, że właśnie w Wilnie zechciał on wydrukować swoją cenną pracę.

Jak zaznaczyłem, już w tytule książki są pierwiastki rewelacyjności. Zaznacza tytuł, że praca omawia: 1) ikonografię muzułmańską, 2) wpływy ikonograficzne katolickie w Persji i 3) stosunki persko - polskie za króla Zygmunta III.

To są tematy prawie nietknięte. Drugi temat był poruszony w rosyjskiej literaturze naukowej przez Autora obecnej książki, ale nie zwrócił na siebie należytej uwagi rosyjskich orientalistów. Wpływy katolickie w Persji były niewątpliwie, ponieważ zaś badaczami Persji byli przeważnie prawosławni, nie znający ikonografii katolickiej, zjawisko to nie zainteresowało nauki rosyjskiej. Nauka więc polska ma przed sobą drogę otwartą. O stosunkach persko - polskich za Zygmunta III mamy w literaturze tylko wzmianki, — znów więc temat, poruszony przez J. E. H. S. Szapszała, wskazuje na konieczność przeprowadzenia dalszych badań.

Wreszcie temat podstawowy: wyobrażenia świętych muzułmań-

bejdżan etc). Rozłam nastąpił po śmierci Muhammeda, w 632 roku ery chrześcijańskiej. Szyici nie uznają pierwszych trzech chalifów, którzy wystąpili kolejno po śmierci Proroka, — Abu - Bekra, Omara i Osmana, i za pierwszego po Proroku chalifie uważają Alego, ożenionego z Fatymą, córką Muhammeda.

Odrzucając nauki, podania i przykłady pierwszych trzech chalifów, szyici stworzyli odrębne

już żadnych ograniczeń w odtwarzaniu postaci istot żyjących w malarstwie

Jak mocne są te tradycje muzułmańskie, dowodem może być wielkie poruszenie wśród konserwatywnie usposobionych Turków i Arabów, gdy w r. 1909 — 1918 ukazywały się pierwsze znaczki pocztowe z portretem sultana Mehmed Reszarda.

Państwa sunnickie surowo przestrzegają zakaz odtwarzania po-

do św. Jerzego. Nad głowami świętych muzułmańskich widzimy zawsze aureole w postaci koła lub jasnych promieni, jak na obrazach chrześcijańskich.

Nie dość tego: nietylko wpływy pośrednie dadzą się ustalić: chrześcijaństwo przekazało Persom swoisty kult Najświętszej Panny z Dzieciątkiem Jezus!...

Obrazy Najświętszej Panny z Dzieciątkiem są bardzo rozpowszechnione i czczone w Persji. Ob-

podobiznę) dwóch niezmiernie ciekawych listów szacha Abbasa I do króla Zygmunta III i do polskich dygnitarzy. Dokumenty te przechowują się w Archiwum Głównym w Warszawie.

Szach Abbas pierwszy nawiązał stosunki i ze Stolicą Apostolską a nawet wyraził gotowość przyjęcia wiary chrześcijańskiej, skutkiem czego papież Klemens VIII wysłał do Persji wybitnych misjonarzy z zakonu Karmelitów

propagatora ikonografii i oddawała czci obrazem?...

W Persji zachowało się przekonanie, że najlepsze obrazy pochodzą z „Astrabadu”... W tem tkwi jakiś błąd. Miasto Astrabad, położone w pobliżu koczowisk turkmeńskich przeważnie z plemienia Atabajców, na gruncie zdecydowanie wrogim chrześcijaństwu, nie zachowało żadnych tradycji co do malarstwa religijnego i jest, jako teren podobnej pracy, całkiem wątpliwe. Przeprowadzone badania wykazały, iż Persowie, wskazują na Astrabad albo Astrabam, mają na myśli miasto w Europie. Ale jakie?... Zbliżony fonetycznie Amsterdam nie miał żadnych stosunków z Persją. Skądże powstała taka nazwa?...

Przez dłuższy czas Autor nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi, a choćby tylko prawdopodobnej hipotezy. Dopiero w ostatnich czasach, w Wilnie, zwrócił on uwagę na to, że delegacja do szacha Abbasa I składała się z Karmelitów bosych i że właśnie Karmelici mieli pod swoją opieką w Wilnie wielką świątynię z cudownym obrazem.

Mówi Autor:

„Obecnie, już po upływie długich lat od czasu mego wyjazdu z Persji, mieszkając tutaj, zacząłem zastanawiać się nad pytaniem: czy nie należy pod sławnymi obrazami chrześcijańskimi z Astrabadu lub Astrabamu, o których mówiło się wyżej, domyślać się, przywiezionych do Persji przez któregośkolwiek z misjonarzy polskich kopii tutejszego wileńskiego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej? Naskutek bliskiej współdziałności, — Ostra Brama mogła się przekształcić z biegiem czasu w wymowie ludowej na bardziej znane mi i bliższe imię Astrabad oraz Astrabam”...

Hipoteza śmiała a bardzo przekonująca!...

Niech ona zainteresuje szerszy ogół inteligencji i pobudzi do badań szeregi polskich uczonych!..

W. Charkiewicz



Dywan z napisem u góry po persku: „Obraz św. Marii i św. Jezusa” (ze zbiorów E. Pompy w Krakowie).



Perski obraz na szkle przedstawiający Matkę Boską, z roku 1867.



Piórnik perski z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus i św. Józefem.

wyznanie, które na inne tory skierowało ogólną kulturę.

To zaznaczyło się i w dziedzinie sztuk plastycznych, ściśle: w dziedzinie malarstwa figuralnego.

Muzułmanie przez długi czas dość ściśle wykonywali zakaz biblijny — „aby nie czyniono jakiegokolwiek bądź wyobrażenia tego, co na niebie, na wysokościach i tego co na ziemi, na dole i tego, co w wodach poniżej ziemi”. Surowy zakaz Islamu postaciowania Ailacha w jakichkolwiek formach widzialnych i wogóle przedstawiania istot żyjących szcześnie łagodniał, szczególnie pod wpływem sztuki chrześcijańskiej, której oddziaływanie zaznaczało się w świecie muzułmańskim nie w mniej szym stopniu, niż oddziaływanie sztuki muzułmańskiej na świat chrześcijański.

Są całkiem pewne wiadomości, wskazujące na to, że już w wieku XIII artyści, pracujący dla Turków - Seldżuków, przedstawiali ludzi, aniołów, ptaki i zwierzęta; w podwórzach pałaców maurytańskich władców Grenady można spotkać rzeźbione lwy; na monetach ukazują się chalifowie w całej postaci; zjawiają się malowane obrazy, odtwarzające sceny wojenne i postaci wodzów i sultanów, — ale to wszystko jest raczej wyjątkiem.

Dopiero w ostatnich latach stosunki się zmieniły i muzułmańscy artyści - plastycy nie mają

staci istot żyjących, natomiast w państwach szyickich stosunki układały się inaczej.

W Persji, zaczynając już od czasów drugiego władcy dynastji Kadżarskiej, Feth - Ali - Szacha (1793 — 1834) były w użyciu monety z jego podobizną, w wieku XIX ukazywały się pierwsze pomniki szacha Nasir - Ed - Dina i Muzaffar - Ed - Dina, a przedewszystkiem już od kilku wieków było przyjęte odtwarzanie postaci świętych muzułmańskich.

W pierwszych dziesięciu dniach żałobnego miesiąca Mucharrema, którym się rozpoczyna księżycowy rok muzułmański, odbywają się w Persji wielkie misterja, poświęcone rozpamiętywaniu zamordowania w Karbeli Imama Husejna, syna Alego, a wnuka Muhammeda. W misterjach tych występuje chłopczyk lat 5 — 7 odtwarzający postać Husejna.

Ale nietylko w tej formie odtwarzają szyici postacie świętych: istnieją bardzo rozpowszechnione wizerunki wybrańców Pańskich i wyobrażenia całych scen z życia świętych muzułmańskich. Postaciami, najczęściej i najchętniej odtwarzanymi są chalif Ali i jego synowie Hussein i Hassan.

Wyobrażenia świętych muzułmańskich wykazują wpływy chrześcijańskie i nieraz przypominają świętych chrześcijańskich. Tak, na przykład Kasym na koniu z dzidą w ręku bardzo jest podobny

razy te przeważnie przechowują się w tej części domu, gdzie mieszka kobieta i dzieci, ponieważ Dzieciątko Jezus jest uważane w Persji za opiekuna dzieci, który ratuje je od utraty wzroku podczas ospy.

Ten kult Najświętszej Panny i Dzieciątka Jezus (wizerunki samego Chrystusa nie są znane w Persji) jest zjawiskiem niezmiernie ciekawym.

Dlaczego tak się rozpowszechnił ten kult? Dlaczego wyobrażenia św. Rodziny lub Najświętszej Panny, jak stwierdza polski misjonarz z XVIII wieku, jezuita I. Krusiński, były uważane przez szachów perskich za najcenniejsze i najmlsne upominki? Dlaczego szerokie masy Persów ozdabiają wizerunkami Najświętszej Panny i Jezusa Chrystusa przedmioty codziennego użytku: piórniki, kaljany i t. p.?

A przedewszystkiem kiedy i jaką drogą dotarł do Persji ten chrześcijański kult świętych obrazów?...

Jak ustalili sami Persowie, pierwszy obraz chalifa Alego ukazał się za panowania szacha Abbasa I (1587 — 1628), czyli w okresie nawiązania stosunków z Europą w celu wspólnej wojny przeciwko Turkom. Tę Europę reprezentowała przedewszystkiem Polska.

W książce S. Szapszała znajdujemy przekład (a w ilustracjach

bosych a mianowicie: Pawła Szymona od Jezusa i Marii, Wincen-tego od św. Franciszka i Jana Tadeusza od św. Elizeusza; — oprócz tego w podróz z misjonarzami wyruszył jeden z braci zakonnych i szlachcic hiszpański Franciszek Riold de Peralta.

Misjonarze ci wybrali drogę lądową, przez Polskę. W Polsce misjonarze zabawili dłużej, a wyjeżdżając dalej, otrzymali m. in. od kardynała Maciejowskiego wspaniały dar dla szacha perskiego, Abbasa Wielkiego. Był to bezcenny rękopis, składający się prawie cały z minjatur, wyobrażających dzieje Starego Testamentu. Rękopis ten ocalał do dnia dzisiejszego, stanowiąc obecnie własność słynnego multimilionera Pierponta Morgana.

Nie można wątpić, że tak bezpośredni wpływ katolickich misjonarzy, jak i oddziaływanie wspaniałego daru polskiego kardynała przyczyniły się do powstania w Persji muzułmańskiej ikonografii religijnej i do utrwalenia na gruncie muzułmańskim chrześcijańskie go kultu Najświętszej Panny.

J. E. H. S. Szapszał w swem niezmiernie ciekawym studjum które niezawodnie wywoła wielkie wrażenie w świecie naukowym i może szczerze zainteresować każdego inteligentnego człowieka, zastanowił się m. in. i nad tem, który mianowicie z narodów chrześcijańskich odegrał w Persji rolę

## Sensacyjne rewelacje o pożarze Reichstagu

(el) W nocy 30 czerwca br. wraz z Roehmem, kierownikiem S. A. i wielu innymi ofiarami, zastrzelony został również przywódca S. A. w prowincji Berlin — Brancenburg — Ernst.

Ponieważ Ernst przeżuwał jako go los spotka, wysłał zagranicę szereg ważnych dokumentów, aby na wypadek jego aresztowania służyły jako broń, przeciw jego wrogom.

Dokumenty te dotarły do Szwecji, a tam — po różnych perypetyjach, dostały się w ręce senatora i b. ministra spraw zagranicznych Brantinga.

TRESC DOKUMENTÓW ERNSTA

Jeden z tych dokumentów zawiera własnoręcznie przez Ernsta opisany przebieg sprawy pożaru Reichstagu. Wedle tego pisma odbył się szereg zebrań, w których brał udział Goebels, Goering, hr.: Helldorf i Ernst.

Na zebraniach tych omawiano, co trzeba zrobić, aby wybory z 15 marca

1933 dały jaknajkorzystniejszy wynik dla narodowych socjalistów. Na wniosek Goebelsa, postanowiono podpaść Reichstag. Początkowo przeznaczono do zorganizowania tego podpalenia Heinesa, Helldorfa i Ernsta, potem jednak pozostawiono sprawę wyłącznie Ernstowi. Wybrał on sobie pomocników w osobach Fiedlera i Mohrenschildta, kolegów z S. A.

WYKONANIE PODPALENIA

Opis wykonania tego planu zawarty jest dokładnie w wspomnianym piśmie.

Wedle Ernsta więc przebieg wypadków był następujący:

Goering oddał do dyspozycji podziemne przejście, prowadzące z jego

mieszkania do Reichstagu. Na dalszych konferencjach ustalono szczegóły i przygotowano materiał, który składał się z większej ilości litrów nafty i samozapalającego się preparatu fosforowego. W niedługim czasie pojawił się holenderski komunistą van der Luebbe w Berlinie. Pozyksano go więc dla akcji, z tem jednak, że nie miał nie wiedzieć o Ernście i jego dwóch pomocnikach.

Podpalenie odbyło się w ten sposób, że Ernst wraz z swoimi dwoma pomocnikami udał się w oznaczonym dniu o godz. 20.30 do Reichstagu i napoili wszystkie łatwiej palne przedmioty naftą, w sali posiedzeń i w sali cesarza Wilhelma, używając również preparatu fosforowego. O godz. 21,5 opuścili

gmach przez wejście podziemne.

Samozapalenie miało nastąpić w pół godziny potem. O godz. 21-ej zjawił się van der Luebbe, który przez okno bufetu Reichstagu dostał się do wnętrza i rozpoczął działania na galerji. Czy kanclerz Hitler wiedział o tym zamachu tego Ernst nie wie. Podobno został on jednak później poinformowany o wypadkach.

W zakończeniu dodaje Fiedler, że dokument powyższy może być ogłoszony tylko za pozwoleniem jego, Fiedlera Mohrenschildta, względnie w wypadku jego nagłej śmierci.

Informacje te wywołały zagranicą niebywałą sensację. Podajemy na odpowiedzialność prasy zagranicznej.



Górna część kaljany perskiego z wyobrażeniem Matki Boskiej (emalja i złoto). Oryginał dawniej w zbiorach H. S. Szapszała.

skich — też jest tematem właściwie dziwnym i w swej istocie dość rewelacyjnym.

Chodzi o to, że do ostatnich dni szereg narodów muzułmańskich uważa za grzech odtwarzanie wizerunków i postaci Allah'a, Proroków i świętych, a nawet wogóle istot żyjących.

Muzułmanizm, czyli Islam dzieli się na dwa znacznie się różniące wyznania.

Przeważającą masę stanowią sunnici (Turcja, Egipt, Kair etc.) mniejszość — szyici (Persja, Azer

Od lat 35 w służbie dziecka Fuder Bebe Szofmana

## Terror i przepisy

Związek Artystów Scen Polskich (ZASP) nie przestaje terroryzować Jaracza i jego „Teatru Aktora”. Zespół tego teatru otrzymał od ZASP-u pismo, zakazujące grania u Jaracza pod groźbą skreślenia go z listy członków ZASP-u. Stanie się więc tak, jak w zespole Opery Warszawskiej, usunięty tym jnz z ZASP-u.

„Polska Zbrojna” uderza z tego powodu na alarm:

Na Jaracza dokonano morderstwa moralnego, a teraz przez zakazanie grania aktorom w jego teatrze — szykują mu śmierć głodową.

Dzieje się to wszystko w roku 30-tym pracy scenicznej Jaracza — w roku, w którym za jego trudny i zasługi dla kultury i chwwały sceny polskiej powinien być przez całą kulturalną Polskę fetowany i na rękach noszony. A tymczasem... zostaje ze wszystkiego wydziedziczony.

„Polska Zbrojna” wobec powyższego stanu rzeczy domaga się rewizji stosunków panujących w ZASP-ie i wyznaczenia komisarsza rządowego, który wejrzałby w praktyki związku. Czy jest dopuszczalne — zapytuje — burzenie — by związki zawodowe terroryzowały swych członków. Owszem, jest dopuszczalne. Dzieje się to na każdym kroku. Każdy związek trzyma swych członków pod przymusem — moralnym czy materialnym; zdarza się niekiedy, że i przymus fizyczny bywa stosowany: ileż to razy jakiś kramarny członek związku zawodowego rzeźników albo murarzy chodzi z „fonarami” wstawionymi pięć dzy swych współkolegów?

U aktorów, literatów i malarzy, porzeszanych w związku zawodowe, do rękoczynów jako środków oddziaływania jeszcze nie doszło. Chociaż i u nich zaohadza czasami podobne wypadki. Szeroko zato w tych sferach uprawia się terror moralny i materialny. Sprzeciwiasz się nam? Ośmielasz się być opornym? Cheesz walczyć z „organizacją”? Skreślamy! Preceal! Poza nawias! Zobaczymy, czy sam dasz sobie radę. Wszystkie bowiem związki zawodowe artystów, pod pozorem troski o swych członków, trzymają się, być może nieświadomie, zasady, według której maior pars semper meliorem vincit: większa część zawsze lepszą zwycięża.

Historja Jaracza i jego aktorów potwierdza tę zasadę „Polska Zbrojna” pociesza się:

Rwący nurt życia rozwałi i zmiecie zmuszając ramy przepisów, godzące w najlepsze i najsłabsze chętniejsze jednostki.

Wątpliwe jednak, czy komisarsz rządowy, proponowany przez „Polską Zbrojną”, stanie się tym rwącym nurtem życia. Raczej — twórcą nowych ram i przepisów

## Niemiecko - litewska wojna radjowa

KRÓLEWIEC — „Lietuvos Aidas“ twierdzi, że w pobliżu Tylży została wykryta tajna niemiecka stacja radjo wa, utrudniająca odbiór audycji stacji kowieńskiej na obszarze kłajpedzkim. Stację tę obsługują rzekomo pracownicy niemieckich instytucji urzędowych.

### WYDALENIE OPIANTÓW

KRÓLEWIEC. — Prasa litewska i wschodnio - pruska donoszą, że do Tylży wyjechał dalszy transport wydolonych z obszaru kłajpedzkiego ocy wateki niemieckich w liczbie 90 osób. Są to optanci, którym Litwini odmówili lalszego pozwolenia na pobyt i pracę.

### ECHA W ZORAJSZE

W Warszawie wyznaczono specjalnego prokuratora do spraw alimentacyjnych.

Do sądu wpływa bowiem coraz więcej takich spraw i w chwili obecnej znajduje się w dochodzeniach 30 spraw o alimenty. Sprawy alimentacyjne prowadzi prokurator Różycki. Ostatnio sporządzono kilka aktów oskarżenia. M. in. sporządzono przeciw balemistrzowi Wojcieszce, któremu żona wytoczyła sprawę karną o uchylanie się od płacenia alimentów.

Przed dwoma tygodniami, na krótko przed zakończeniem śledztwa p. Wanda Wojcieszkowa zmarła w skrajnej nędzy. Wobec tego akt śmierci załączono do sprawy, co pociągnie jeszcze większą odpowiedzialność p. Wojcieszki. Poza tem sporządzono również akt oskarżenia przeciwko aktorowi scenicznemu p. Winawerowi, występującemu obecnie w teatrach łódzkich, którego skarży żona p. Wajdańska, również artystka, występująca obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie.

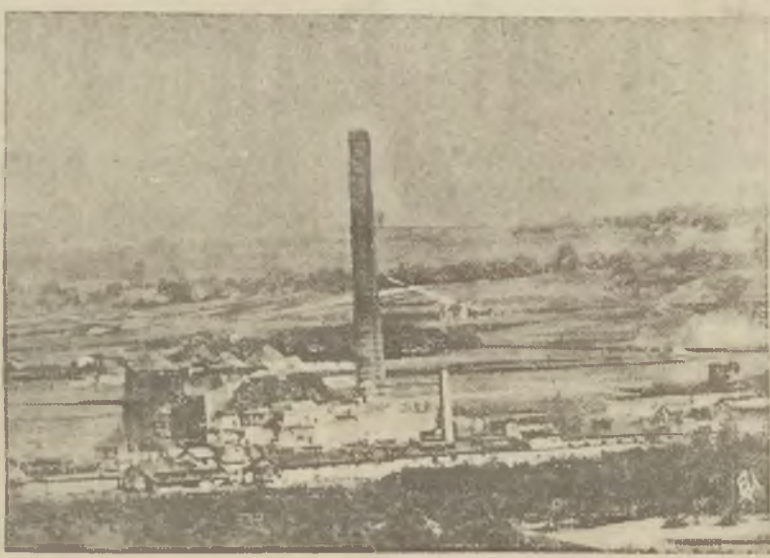
Przed tygodniem wykryto w Gdańsku śmiśle oszustwo emigracyjne.

Hersz Chanachowicz z Łodzi zakupił mały stateczek „Wanda“ w Gdańsku i pobrawszy od czterdziestu kilku współwyznawców znaczniejsze kwoty za przewóz ich do Palestyny, po trzydniowym pływaniu po zatoce gdańskiej wysadził wszystkich w Gdyni. Policja wszczęła wówczas poszukiwania oszusta, prowadząc równocześnie śledztwo we wszystkich kierunkach.

Obecnie zasiadł w tej sprawie senacyjny zwrot. Na moce przeprowadzonych dochodzeń policja osadziła w areszcie kapitana statku „Wanda“, Schreibera, który podał się na początku również za ofiarę Chanachowicza. Obecnie jest on silnie podejrzany o współudział w aferze. Niezależnie od tego, policja przeprowadziła rewizję na osławionym stateczku „Wanda“ i wykryła pod pokładem skład kradzionych zagli.

Główny organizator oszustwa Chana chowicz ukrywa się w dalszym ciągu.

Przy zepsutym żóładku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“.



Fabryka „Azot“ w Jaworznie dzieło twórczego umysłu Pana Prezydenta Rzplitej

## Znaczenie polsko - angielskiego porozumienia węglowego

LONDYN. — Porozumienie węglowe między Wielką Brytanią a Polską odbiło się głośnie echem na łamach prasy angielskiej, która nietylko zamieszcza informacje o dokonanych fakcie, lecz podaje liczne komentarze. „Times“ w artykule wstępnym stwierdza, że osiągnięto wartościowe porozumienie, które położy kres walce konkurencyjnej. Porozumienie to jest zwycięstwem zdrowego rozsądku i mo- że utorować drogę do szerokich ukła- dów.

## Katastrofa samolotu pościgowego „PWS“ pod Skolimowem

Z Warszawy donoszą: Korpus oficerski 1 p. lot. okrył się żałobą. Dnia 5 grudnia wieczorem podczas lotu ćwiczebnego trójki myśliwskich samolotów pościgowych „P.W.S.“, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Jeden z „PWS“ pilotował ppor. Henryk Adamski. Wskutek defektu silnika, aparat ppor. Adamskiego odłączył się od klucza. Lotnik znajdował się wówczas nad wsią Chyliczki pod Skolimowem. Na małej wysokości pilot starał się wyprowadzić samolot z ciężkiej opresji. Niestety, bezskutecznie. Wśród mgły utrzymywał się jeszcze przez chwilę nad zabudowaniami, szukając dogodnego do lądowania miejsca. Aparat runął na ziemię z wysokości kilkudziesięciu metrów.

WARSAWA, 4 bm. o godz. 18,47 wystartował z siedziby mościckiego klu bu balonowego w Mościcach balon „Torun“ (dawna „Połonia“) o pojemności 2.205 m. kub., napełniony mieszaniną wodoru i gazu ziemnego, celem dokonania próby pobicia rekordu długości lotu w linii prostej. Po dwóch dobach balon wylądował w kołchozie, położonym o 80 km. na wschód od Krasnodaru. Odległość wynosi 1.470 km., podczas gdy rekord wynosił 1.550 km. Załogę stanowili por. Pomaski i młody cywilny pilot inż. Leszek Krzyszkowski.

WARSAWA, 4 bm. o godz. 18,47 wystartował z siedziby mościckiego klu bu balonowego w Mościcach balon „Torun“ (dawna „Połonia“) o pojemności 2.205 m. kub., napełniony mieszaniną wodoru i gazu ziemnego, celem dokonania próby pobicia rekordu długości lotu w linii prostej. Po dwóch dobach balon wylądował w kołchozie, położonym o 80 km. na wschód od Krasnodaru. Odległość wynosi 1.470 km., podczas gdy rekord wynosił 1.550 km. Załogę stanowili por. Pomaski i młody cywilny pilot inż. Leszek Krzyszkowski.

## Katastrofa kolejowa w Tarnowskich Górach

TARNOWSKIE GORY. — Ubiegłej nocy około godziny 24, na szlaku Tar. Góry — Nakło pośpieszny pociąg towarowy z wagonami węgierskimi, czeskiemi i polskimi rozerwał się przed stacją Tarn. Góry, czego nie widziała obsługa z powodu mgły. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji, oderwane wagony najechały całym pędem na przednie wagony. siedem wagonów uległo poważnemu uszkodzeniu a siedem leższemu. Dwaj kolejarze odnieśli rany. Nad ranem uprzątnięto jeden tor a około godz. 10 rano drugi.

POD ZNAKIEM POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY

GEBETHNER I WOLFF ROZPISUJĄ

SUBSKRYPCJĘ

NA TANIE ZBIOROWE WYDANIE

PISM BOL. PRUSA

W 26 TOMACH (CA 7000 STR.)

Redaktorzy: Prof. Dr. I. Chrzanowski  
Prof. Dr. Z. Szwejkowski.



1-sze wydanie Prasa niowypaczone przez cenę i koszt i kolektę.  
1-szy raz opublikowane utwory zaszczone w rękopisie  
1-szy raz od lat kilkadziesiąt wznawione zbiory nowe.

26 tomów (ok. 7000 str.), co miesiąc 1-2 tomy (4 t. kwartalnie). Już wyszedł tom I „To i owo“.  
Pierwszorzędna szata zewnętrzna.

CENA: A. Broszurowane: 88 zł. plus 10 zł. na przesyłkę, płatne 1-sza i 2-ga rata po 10 zł. dalsze 13 rat mies. po 6 zł.

B. Oprawne (płótno): 115 zł. plus 10 zł. na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł. dalsze 14 rat mies po 7.50 zł.

Przy odbiorze w księgarni (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki

PRZY WPŁACENIU CAŁEJ KWOTY Z GÓRY 10 ZŁ. OPUSTU.

Rezygnacja z subskrypcji do 5-go każdego miesiąca; opóźnienie powoduje wstrzymanie wysyłki odpowiedniego tomu

Do Wydawnictwa GEBETHNER I WOLFF, Warszawa, Zgoda, 12.

Zgłaszam subskrypcję na 26 t. PISMA BOLESŁAWA PRUSA w broszurze — w oprawie — z przesyłką — z odbiorem w księgarni. Równocześnie wykladem 10 P. K. O. księce Gebethner i Wolff 26 16 125 całą należność zł. — z góry — 1 szą ratą w kwocie zł. 10 —, resztą obowiązuję się wpłacić w 14- w 15 ratach.

Nazwisko i imię \_\_\_\_\_

Adres (poczta, miejscowość, ulica, numer domu) \_\_\_\_\_

Wypełnić dokładnie i czytelnie, niepotrzebne wykreślić.

# Zwołanie Sejmu na dzień 11 grudnia

WARSAWA. — Marszałek Sejmu Switalski wyznaczył posiedzenie Sejmu na 11 b.m., na godz. 16. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie komisji prawa publicz-

nego o rządowych projektach ustaw dotyczących zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych oraz o pielęgniarstwie. Trzeci punkt obejmuje pierwsze czytanie rządowych projektów, przeważnie o dotychczasowych kredytach, o noweli do ustawy o prawie autorskim pierwsze czytanie 11 projektów ustaw ratyfikacyjnych, oraz trzy wnioski nagłe opozycyjnych: klubów.

Komisja budżetowa sejmu rozpoczęła swe prace 11 b.m. o godz. 10.30. Rozpatrywany będzie preliminarz budżetu „Prezydenta Rzplitej“ i kontroli państwa.

We wtorek o godz. 10 odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu, na którym senator Wojciech Rostworowski złoży sprawozdanie o projekcie ustawy konstytucyjnej.

NAGŁY ZGON D-CY OK — POZNAŃ

POZNAŃ. — W piątek przedpołudniem zmarł nagłe generał Oswald Fraank, d-ca OK Poznań. Przyczyną śmierci było pęknięcie skrzepu, który powstał po operacji ślepej kiszki.

# Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki

Przemówienie p. Prezesa Rady Ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego wygłoszone ne uroczystej akademii ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WASZAWA — W trzydziestą rocznicę pracy naukowej Pana Prezydenta, nauka polska składa hołd wielkiemu uczonemu i wynalazcy. Hołd składany uczonemu łączy się również z hołdem dla człowieka, którego przyniosł nietylko umysł, ale i serce, wyniosły na najwyższy urząd pierwszego obywatela Polski. W rocznicy tej, która jest rodzinnym świętem nauki polskiej, gdy twórcza myśl naukowa składa hołd jednemu z najwybitniejszych swych przedstawicieli, wyjątkowy zbieg enót w osobie Jubilata jest przyezyna, że dzień ten jest także świętem całego kraju, a uczucia wszystkich obywateli biegną ku osobie Prezydenta.

W długich latach pracy dla nauki, pracy, którą opowiadał siły przyrody i nagał ją ku pożytkowi człowieka, Profesor Mościcki oddawał całą wyraźność swego umysłu innym, nazywając ją swoją satysfakcją, to że myśl jego w rzeczywistości się zmieniła. Ten sam bezinteresowny idealizm towarzyszy Mu i dalej, gdy na najtrudniejszych w Państwie stanowisku wypadło Mu służyć Ojczyźnie. Pierwszym Jego czynem jest oddanie wszystkich swych patentów, tego wszystkiego, co było Jego własnością. Jego dorobkiem, Państwu a jedyną radością i korzyścią osobistą to, że fabryki i zakłady, na Jego wyznaczenia oparto, pracować zaczęły dla dobra Państwa i jego obywateli. Ten czyn oddania całej swej własności, wszystkiego, co posiadał, Państwu, nosi w sobie znamiona wielkości, da-

jąc przykład i wzór bezinteresownej pracy dla kraju.

W wielkim trudzie budowy siły i potęgi Państwa, gdy od wszystkich obywateli pożądaną jest wysiłek i największe ofiary, Pierwszy Obywatel Polski oddał Jej co posiadał, wyrażając się nadto tego, co było Jego szczęściem osobistym — pracy naukowej. Przeważającemu Mu bowiem zostało wszystkie swe siły pracy państwowej poświęcić. Do tej nowej pracy ze swego laboratorium naukowego przyniósł Prof. Mościcki zapal w poszukiwaniu prawdy. Tam, w laboratorium szukał On prawd naukowych, które myśl przewidywał, eksperymentem potwierdzał, a rachunkiem sprawdzał. Tu, przy nowym warsztacie pracy, znów prawdy i tylko prawdy zaczął poszukiwać. Tą prawdą Prezydenta Mościckiego był i jest interes Państwa i dobro jego obywateli. Prawda ta stała się drogowskazem Jego działalności. I zaczął się trud wielki, by wśród ogromu sprzecznych interesów walczyć i tarć rozmaitych, stać się stróżem interesu Państwa, jako najwyższego dobra jego obywateli. To też, gdy w jakimś zakresie życia polskiego tę prawdę swoją uchwycił, to bronił jej potem zawsze z uporem, świadom, iż najwyższych interesów jest rzecznikiem, że żadne uboczne względy nie mogą tu mieć najmniejszego znaczenia.

Objektywizm naukowy, brak interesu osobistego, grupowego i staowego, są tą siłą, którą Prezydent umie

wszystko, co przyniósł ze sobą Prof. Mościcki na Zamek Królewski. Wniósł metodę pracy naukowej i uniejętność pochodzenia do zagadnień. U-

czony buduje hipotezy i posługuje się teoriami, jako środkami swego poznania i dlatego zna istotną wartość doktryny, a do każdego zagadnienia podchodzi w celu jego zrozumienia i wyjaśnienia bez zgóry powziętego o danem zjawisku sądu. Prawdziwa przytem wiedza polega nie na sumie świadomości o rzeczach i zjawiskach, ale na świadomości stopnia prawdziwości swych sądów, na świadomości tego, czego o danem zjawisku nie wiemy.

Z opanowania metody naukowego myślenia, płynie stosunek Pana Prezydenta do doktryn społecznych i politycznych. Wiemy wszystkie dobrze, jak wielką rolę odgrywają w życiu państwa doktryny, wiemy, ile krzywdy ludzkiej i cierpień wywołanych zostało przez stosowanie w życiu fikcji. W kierowaniu nawą państwową nie ulęganie fikcji i uniejętność określenia właściwej roli i stopnia słuszności doktrynom, jest niewątpliwem znamieniem męża stanu. I tu tkwi wielka rola Prezydenta, jako uczonego, gdy jako arbiter w sprawach Państwa fikcje od rzeczywistości odróżnia i ogranicza doktrynę do jej właściwego i słusznego zakresu. Do każdego zagadnienia, bez względu na to, jakie namiętności są koło niego zebrane, bez względu na sugestje, takich czy innych doktryn i na gotowe, już zgórzy powzięte sądy innych, umie przystąpić z obiektywizmem uczonemu do pracy i umie zobaczyć rzeczywistość taką, jaka ona jest naprawdę.

Praca uczonego nie leży na dora-



Popiersie bronzowe Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego przed nowowubudowanym gmachem Technologji Chemicznej Politechniki Warszawskiej. Odstąpienie popiersia nastąpi w ramach obchodu 30-lecia pracy naukowej Głowy Państwa

**BŁAWAT POLSKI**  
 Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15 92.  
 poleca swą  
**REKORDOWO TANIA**  
**SPRZEDAŻ PŁÓTNA**  
 — o cenach fabrycznych —  
 Sklep bogato zaopatrzony w ostatnie nowości damskie i męskie.  
 Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy, które świadczą o naszej taniości.

**Proces o zwrot żydowskiego dziecka uległ odroczeniu**  
**Na przyszłą rozprawę ma być załączony regulamin Żłobka**

WILNO. — Jak już pisaliśmy, w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbył się przed paru tygodniami głośny proces o zwrot żydowskiego dziecka. Dziecko owe będąc porzucone przez rodziców znalazło przytułek i opiekę w żłobku im. Dzieciątka Jezus, gdzie też po upływie paru tygodni zostało ochrzczone.  
 Obecnie rodzice podrzutki niejacy Biberowie procesują się o zwrot

**KRONIKA WILEŃSKA.**  
**SUBOTA**  
 Dzień 8  
 Niep. Poczt. Jutrno  
 Leokadii  
 Wschód słońca g. 7.30  
 Zachód słońca g. 3.26

**KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.**  
 z dnia 7 grudnia 1934 r.  
 Ciśnienie średnie 771,  
 Temperatura średnia — 8  
 Temperatura najwyższa — 5  
 Temperatura najniższa — 12  
 Wiatr: południowy.  
 Tendencja barom. lekki spadek.  
 Uwagi: pogodnie.

**PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.**

Wileńskie, Podlasie, Polesie, Wołyń i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane. Mroźno. Słabe wiatry z południa — wschodu i wschodu.  
 Pozostałe dzielnice: Dalszy spadek temperatury i stopniowe polepszenie się pogody. Rano miejscami mgły. Słabe wiatry z południa-wschodu i południa.

**DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy dyżurują apteki: Rostkowskiego — Kiszajewskiego 31, Wesołkiego — Wielka 3), Frumkina — Niemcewskiego 23, Kępców Augustowskiego — Kijów 2, oraz wszystkie na przedmieściach.

**URZĘDOWA**  
 — Starosta Grodzki wileński w trybie administracyjnym ukarał 20-złotą grzywną z zamianą na 5 dni aresztu Chajna Rechesa, właściciela sklepu owoceowego przy ul. Wileńskiej 36, za nieprzestrzeganie ustawowych godzin handlu.

**MARCEPANY**  
**Frankolin**  
 Sklep Fabryczny: Mickiewicza 4

**HYGIENA DZIECKA**  
 Harmonijnym uzupełnieniem pożytecznego używanego „Pudru Bebe Szofmana” jest niemniej doskonale „Mydło Bebe Szofman” mydło przeznaczony dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szofmana” skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne, słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwintnym. „Mydło Bebe Szofmana” jest higienicznym mydłem, wyprodukowanym z specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy war mydła tego jest badany przez pracownicę analityczną firmy „WU-EL-KA”, przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetruszczenia „Mydła Bebe Szofmana”, stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkali, które w zwykłym mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych, przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. „Mydło Bebe Szofmana” jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące z zupełnym pominięciem olejków sztucznych, które zawierając niekiedy resztki chloru i węglowodanów destrukcyjnie działają na skórę.  
 Dr. S. A.

**OBCHÓD 30-LECIA PRACY NAUKOWEJ**  
**Prezydenta Ignacego Mościckiego**

WILNO. — W dniu 7 b.m. z inicjatywy Uniwersytetu Stefana Batorego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oraz wileńskich oddziałów Towarzystwa: Chemicznego, Fizycznego i im. Kopernika, w Auli Kolumnowej USB odbył się uroczysty obchód 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Obchód rozpoczął się odśpiewaniem hymnu narodowego przez chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p.p. Leg. przy wypełnieniu publiczności sali. W pierwszych rzędach krzesel zajęli miejscami przedstawiciele władz i duchowieństwa z wicewojewodą p. Jankowskim na czele. Obecny był również m. in. konsul łotewski p. Donas.

**Delegacja skreślonych studentów U.S.B. będzie przyjęta przez Ministra W.R.iO.P.**

WILNO. — Wczoraj pociągiem wieczornym wyjechała do Warszawy delegacja skreślonych i niedopuszczonych do egzaminów w listopadowym terminie studentów USB. Delegacja składa się z dwóch osób i będzie przyjęta przez ministra W.R. i O. P.  
 Na audjencji tej studenci zobrazują p. Ministrów całokształt sprawy, dotyczącej skreślenia ich z albumu uniwersyteckiego i niedopuszczenia do egzaminów, i będą zabiegać o ostateczne jej rozstrzygnięcie.

**Uzbrojeni pocztyljoni**  
**SRODKI OCHRONNE WOBEC NAPADÓW**

— Jak się dowiadujemy, wobec napadów i grabieży, jakie kilkakrotnie w ostatnich miesiącach miały miejsce, władze Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. wydały szereg zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie i przeciwstawienie się funkcjonariuszy pocztowych w czasie napadów.  
 Wydano instrukcje o ochronie i użyciu broni dla doręczycieli przesyłek pieniężnych.

**DO BERLINA**  
 Ostatnia wycieczka w tym roku  
 21/XII — 28/XII  
 z 129.50  
 tylko WAGONS - LITS // COOK  
 Wilno, Mickiewicza 6.

**Widowisko propagandowe „Orlow” w „Lutni”.** W poniedziałek najbliższy na przedstawieniu propagandowym ukaże się po raz 40-ty rekordowa operetka „Orlow” z J. Kulczyką i K. Dembowskim w rolach głównych.

**TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Popołudniówka! Dziś, w sobotę, dnia 8. 12. o godz. 4tej „Hamlet” — który w opinii publiczności zdobył pełny sukces. Celem propagandowe.

**Wczoraj o godz. 8-jej po raz drugi doskonała komedia współczesna W. Katajewa „Kwiecista droga”, w której autor daje nam prawdziwy obraz dzisiejszego życia w Sowietach.**

**Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś, 8. 12. w Baranowiczach — jedną z najlepszych fars amerykańskich p. t. „Dzień bez kłamstwa”. Jutro, 9. 12. Teatr Objazdowy gra w Nowogródku.

**Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro, w niedzielę, dnia 9. 12. o godz. 4-jej „Nigdy nie można przewidzieć” — B. Shaw’a. Ceny propagandowe.

**Aleksander Uninski,** laureat Chopinowskiego konkursu, ednznaczony i nagrodą, wystąpi w jednym recitalu 20 b. m. w sali Konserwatorium. Bilety już do nabycia: Filharmonja, Wielka 8.

**UNIVERSITÉ DE BEAUTE**  
**Cédib**  
 PARIS, 39, AV. DES CHAMPS ELYSÉES  
 pudry, Impériałe, Stollé, Triomphe na skóry suche, Aluiste i normalne

**Zabiegi i porady:** Instytut Kosmetyczny da Fonseca Caiado, Warszawa, Wawerska 11, m. 4”

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
 HELIOS — Nana.  
 PAN — Pieśń zdobywa świat.  
 ROXY — Kleopatra.  
 CASINO — Kleopatra.  
 OGNIKO — Legjon śniorek.  
 LUX — Pożar nad Wołgą.  
 ADRJA — S.o.a.l. 14 zatonała.  
 REWJA — Świata wielkiego miasta

**nasz najdroższy Syn**  
**Zbyszek Młynarczyk**  
 po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Penie dn 7 grudnia 1934 r. w wieku 7 lat.  
 Wyprowadzenie z domu żałoby ul. Rydzki Świętego 35 do kościoła Św. J. z uszczerbkiem na gł. 9 go b. m. o godz. 18.  
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 8.30 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rosta.  
 O tej bolesnej i ciężkiej stracie zawiadamiają ni utrzeni w żelu  
**RODZICE I RODZINA**

**Przewrót w higienie dziecka**  
**Wilno na powodzi**

Wiek XX-ty, zwany stuleciem dziecka, wysunął jeden zasadniczy postulat: wszelkie przedmioty użytku, przeznaczone dla dzieci, winny być przystosowane do specyficznych potrzeb dziecka, a nie wolno używać przedmiotów użytkowych, przeznaczonych dla dorosłych. Przy realizacji tej słusznej i już nie poddawanej w wątpliwość zasady, pomnięto jedną, niezmiernie ważną dziedzinę higieny, a mianowicie: jamę ustną dziecka. Zmuszono dziecko do używania miętowej pasty do zębów, za pominięciem o tem, że delikatne dziąsła i podniebienie dziecka nie znośzą szczypiącej i gryzącej mięty, zresztą zupełnie zbędnej dla dzieci. W wyniku tego dziecko na wszelki sposób unikalo czyszczenia zębów, co znowu pociągało za sobą próchnicę i przedwczesne wypadanie mleczaków, a także zły rozwój uzębienia stałego. Bo kto nie miał zdrowych mleczaków, ten nigdy nie będzie miał zdrowego uzębienia stałego. Dopiero obecnie stworzono nowy artykuł, stanowiący prawdziwy przewrót w higienie dziecka: Jest to specjalna, przystosowana do dziecięcej jamy ustnej, smaczna, pomarańczowa pasta do zębów „BEBEDONT SZOFMANA”, wyprodukowana przez zaszczytnie znaną od lat 35 firmę „Bebe Szofmana”, na której Puderze, Mydle i Kremie wychowały i wychowują się miliony dzieci w Polsce. Dziecko z ochotą czyści zęby orzeźwiająca pastą, przypominającą mu ulubiony owoc: pomarańczę. Matki chcąc zapewnić swemu dziecku na całe życie piękne i zdrowe zęby, od ukończonego drugiego roku życia dziecka winny czyścić mu zęby pomarańczową pastą dla dzieci „BEBEDONT SZOFMANA”.

**Cyfry niech przemówią**

Rok 1933 musi wileńskie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo uważać za najpomyślniejszy w swoim rozwoju. 322 członkiń czynnych zrzeszonych w 24 oddziałach parafjalnych zebrało w tym roku na ubogich naszego miasta 118.647 zł. W tej sumie z ofiar, imprez i różnych starań samych Pań miłośni się 33.932 zł. a na resztę złożyły się zapomogi Magistratu wileńskiego i Urzędu Wojewódzkiego na utrzymanie dwóch schronisk dla staroży, sierocińca im. Jezus, bursy Źródła Pracy i innych instytucji, które ofiarnie i z poświęceniem prowadzą Panie Miłosierdzia.  
 Rok sprawozdawczy 1933 (do 1 kwietnia 1934) przyniósł nieznaną zniknę ofiar, które wyniosły 113.219 zł., w tem ofiar własnych 33.391 zł., ale zato podwójnie niemal liczbę ubogich, bo z 2.406 głów z 1932 roku podniosła się ich liczba do 4.373 w roku 1933 w tem samych dzieci przybyło 974. Wogóle w obecnej chwili ma Stow. Pań Miłosierdzia pod opieką 1490 rodzin z 2254 dziećmi.  
 Po ubogich chorych cała troska Pań skupia się dziś około dzieci, by je wyrwać z okropnej czystokroć atmosfery bezrobolnych rodzin, umilić im życie przez umieszczenie w trzech przedszkolach i ochronach czy też wysłać do szkół po zaopatrzeniu ich w obuwie, odzież i książki. Jednym słowem, w obecnym roku maleją ofiary, a liczba biednych wzrosła niemal w dwójnasób.  
 Z członków czynnych ubyło 11, a z wspierających aż 155. Kurezy się ofiarności, gdyż wielu usprawiedliwia się różnymi świadczeniami na opiekę społeczną i oficjalną sądząc, że się społeczeństwu od nich już nie należy, lecz to nie zwalnia nas od osobistego chrześcijańskiego miłosierdzia, jako jedynego czynnika, który ludzi łączy i rodzi skarbę uczuć wzajemnych — współczucia u świadczącego a wdzięczności u otrzymującego. W tej myśli, ku wsparciu dla tej ogromnej rzeszy swych ubogich, wyruszają Panie Miłosierdzia w patrolne swoje Święto Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny na ulice miasta Wilna, by znowu poprosić o skromne ofiary dla opuszczonych, zapomnianych i nie potrzebnych, którym okres świąt Bożego Narodzenia powinien przypomnieć w ich rozgorzeczeniu, że są jeszcze cznie sereą chrześcijańską, które o nich pamiętają.

**Dr. S. A.**  
**JAGLICA I ODRA NA CZELE CHORÓB.**  
 WILNO. W dniach od 25 listopada do 1 grudnia r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:  
 20 wypadków duru brzuszego, 17 — duru plamistego (1 zgon), 33 plonki, 22 — błonicy, 1 — zapalenia opon mózgowych, 39 — odry, 6 — róży, 6 — krztuśca, 5 — zakażenia pokłowego (1 śmiertelny), 20 — gruźlicy otwartej (2 śmiertelne), 84 — jaglicy.

**Dr. KRZEMIAŃSKI**  
 Choroby wewnętrzne spec.  
**ZOŁĄDKA I JELIT**  
 ul. Zawalna 24, tel. 14-25.  
 Przyjmuje od 12-2 i 4-6.

**WYPADKI I KRADZIEŻY**  
 — Okradziony Kierzer Samarjusz (Zwierzyńca 18) zameldował w policji o kradzieży na jego szkodę bielizny ze strychu na ogólną sumę zł. 600.  
 — Fisz Dawid (Bazylijska 6) doniósł policji, iż w dniu 6 b. m. w olejarni przy ul. Nowogródzkiej 9 skradziono mu siemię linańskie, wartości 70 zł.  
 — **WERSJA O PORWANIU TANCERKI.** Wczoraj nad ranem powołano milicję, że jacyś 3 osoby przy wieży dorozką do hotelu Niszkowskiego młodą kobietę i mimo oporu z jej strony, wprowadzili do hotelu. W związku z tem wysłano, że owa kobieta była tancerką jednego z nocnych lokali, zamieszkała u Niszkowskiego, która będąc pijaną, wywołała awanturę i nie chciała wyjść z dorozki.  
 — Alarm pożarowy w szpitalu. Wczoraj w dzień od silnie napałonego pieca zajęła się ściana w przychodni szpitala wojkowskiego na Antokolu. Straż ognio-wa pożar szybko ugasiła.  
 — Wpadła pod wóz. Na ul. Zawalnej koło rynku Drzewnego wpadła pod przejeżdżający wóz mieszkanka Głębockiego Wiktoria Zablocka, lat 40. Poszwankowaną odwieziono do szpitala.

**ZABITY W BÓJCIE.**  
 BRASŁAW. W m. Jodach na ul. Piłsudskiego pomiędzy kilkoma osobnikami powstała bójka, w czasie której został zabity Stefanowicz Jan, lat około 20, oraz ciężko poraniony Zienkiewicz Konstanty. Sprawców zajęła policja aresztowała. Są to: Minow Teodor, Minow Jan i Kondratjew Grzegorz.

**NAPAD NA POBORCĘ SKŁADEK, DZISNA.** Na trakcie Łużki — Hermanowicze, w lesie, nieznanymi sprawcy dokonali napadu rabunkowego na Zebrowskiego Leona, mieszkańca Hermanowic, który pełni funkcję poborca składek ogniowych. Rabusie zabrali Zebrowskiemu 800 zł. w gotówce i dotkliwe go pobili. Dochodzenie prowadzi policja.

**Panienka z wianuszkami**  
 Jakież było zdziwienie przechodzących ulicą Polową w godzinach popołudniowych, gdy ujrzeli czterdziesto dziesięcioletnią dziewczatkę sunącą przez ulicę pod brzemieniem kilkunastofuntowego wianuszka.  
 I żeby to był wieniec mirtowy, ozdoba dziewczej głowy — nie! Był to solidny metalowy wieniec dębowy i blaszane różę zdobny wieniec grobowy.  
 Pan posterunkowy (oh! jacyż to ciekawi ludzie) widząc tak niemyślny znak panieństwa, zainteresował się dziewczeczką, którą okazała się 49-letnią Paulina Malakowa (Filarecka 81), znana hiena cmentarna. Wieniec ten (jak zresztą i wiele innych) ukradła na cmentarzu Piotra i Pawła.  
 Nikczemną panienkę przytrzymał dla dopełnienia funkcji policyjnych. Grozi jej zastępowana — ciężka kara. Kwil.

**Wegiel**  
 Ochronliw. koc.  
**M. DEULL**  
 Wileńskie, Kłopotowska 8, tel. 999

# Ś. P. Ks. Edward Szwejnica

(osobiste wspomnienia pośmiertne)

S. p. Ks. Edwarda Szwejnica poznałem w pierwszej połowie 1931 r. w Grodnie.

S. p. Ks. Edward Szwejnica przybył do Grodna w charakterze instruktora religii M. W. R. i O. P.

Przypominam sobie pierwsze wrażenie postaci jego, uśmiechniętej pełnej do broci i prostoty. Podziwiałem spósher jego podjęcia do młodzieży, przy pierwszym spotkaniu zdobył jej zaufanie. Przypominam sobie b. żywą dyskusję, która wywiązała się na piątych kursach w seminarjum męskim na temat przeczytanych ksiązek m. in. książki Foerstera: „Chrystus a życie ludzkie”, a w żeńskim na temat — „Szkoly twórczej w nauczaniu religii”. Dyskusję przeprowadził wymienienie, młodzież czuła swobodnie, zdobył jej sympatję i z dyskusji była dumna.

Podziwiałem pamięć s. p. Ks. Edwarda Szwejnica, który przy ostatnim moim spotkaniu, które miało miejsce w dniu 5 i 6 lipca r. b. na Helu „wszystkie nawet szczegóły wizytacji grodzienkiej pamiętał i doskonale odtworzył”.

Ciekawe były spostrzeżenia s. p. Ks. E. Szwejnica co do stanu życia religijnego akademickiej młodzieży wileńskiej. Był zdania, że w całym systemie wychowania religijnego organizacyjnego coś szwankuje. Objawem tego ducha przekory i protestantyzmu, który nawet jak twierdził, zaczyna przenikać i do „Iuventus Christiana”, tyle nawet do organizacji przez niego założonej.

Objawy tego ducha przekory widział w kilku numerach „Pax'u”. Nie mógł zrozumieć, wytłumaczyć sobie, jak to mogło się stać, że numery z niektórymi artykułami: mogły urzecz światło dzienne. Tych kilka luźnych nieudolnych uwag o postaci s. p. Ks. E. Szwejnica, jak instruktora religii, duszpasterza akademika warszawskiego, którego tak bardzo kochał, służył mu b. ofiarnie i bronił przed zniesławieniem wobec historyj. Ks. J. Czerniawski

AKADEMJA  
ku czci ś. p. ks. Edwarda Szwejnica

PROGRAM

1. Zagajenie — ks. rektor Czesław Falkowski,
2. Komentarz Ewangelji św. Włodzisław Jan, XV, 11 — 17, Marja Kozłowska,
3. Wspomnienie o ś. p. Ks. Edwardzie Szwejnicy — kol. Tadeusz Mickiewicz,
4. Paderewski — „Leć orle nasz” — wykona chór akademicki,
5. Jadwiga Szamotulska — „Duchowi księża Szwejnica” — dekl. kol. Lucyna Westawalewiczówna,
6. Chopin — Polonez A-dur — wykona chór akademicki.

Akademja odbędzie się w dniu 8 b. m. o godz. 12 w sali Śniadeckich U.S.B.



# Zjazd ociemniałych żołnierzy R. P. w Wilnie

PROGRAM ZJAZDU.

Rok 1934 — początek wojny światowej. Cały świat ogarnięty został jakby szaleem niszczenia i wzajemnego mordowania.

Ojczyzna nasza w spadku po zaborcach i okupantach odziedziczyła zniszczone ziemie polskie, a bowiem niema prawie żakaku w Polsce, gdzie nie toczyłyby się krwawe boje. Krwawe dziedzictwo wojny i wielkich zmagaj wojennych, pozostawiło nam w spadku mniej lub więcej okaleczonych inwalidów, gdyż wielu z najlepszych synów Ojczyzny zmuszonych było krew swą życie oddać za cudze sprawy. Wielu inwalidów z armii zaborczych, wstępuje jako ochotnicy do Armii Polskiej, ginie chwalebnie na polu walki, inni wracają okryci nowymi ranami. Wojna z najeźdźcą Wschodnim i zachodnim powiększa jeszcze szeregi mogi, szeregi inwalidów wojennych, szeregi rodziców oplakujących swych ojców i synów, szeregi wdów oplakujących swych żywcili. Jednakże inwalidzi w miarę możności wracają do swych ognisk, do swych zajęć zawodowych, inni zostają przeszkoleni odpowiednio do swoich możliwości wykonywania pracy i t. d.

Lecz wszystkie te rany są niczem w porównaniu z utratą wzroku i ci własnie najbiedniejsi i najmieszczęśliwsi przybawają w dniu 8 bm. do naszego grodu, ażeby obradować nad swoimi sprawami, ażeby złożyć hold ziemi wileńskiej, która badając na więcej ze wszystkich ziem polskich uciępiała. Ociemniałi, zdobywają się jak na swój stan, na obrazy wysięk, wozą bowiem własną organizację i zrzeszają w niej 629 ociemniałych.

Zadaniem organizacji poza obroną praw członków i pomocą dla nich, jest wpaianie wysokich ideałów, ogólnopolskich i społecznych, oraz wychowanie członków i ich rodzin w tym duchu. Powstaje pytanie, dlaczego ociemniałi żołnierze odbywają wogóle swe zjazdy. Otóż ociemniałi rozsiadani po całym kraju w pojedynkę lub po kilku, w Wilnie mieszka ich 8-miu, iasnym się przeo staje, że jedynym łącznikiem są doroczne zjazdy, na których się spotykają, omawiają swoje sprawy, wysłuchują sprawozdania swoich władz związkowych i wysuwają swe postulaty na przyszłość. Zmieniają również miejscowości swych zjazdów, a to dla nawiązania bliższego kontaktu z miejscową ludnością i zamaifestowania swego stosunku do Odrodzonej Ojczyzny i Wodza Narodu. Wszędzie spotykali się z serdeczną gościnnością, wywoząc jaknajmilsze wspomnienia z przeżytych chwil. W dniu 8 grudnia — po szeregu lat, ociemniałi obrońcy Ojczyzny wybrali prastare mury naszego grodu Gedyminowskiego aby w dniu tym odbyć tu doroczny Zjazd Delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. na czele którego stoi ociemniały przewodniczący, poseł na Sejm R. P. mjr. Edwin Wagner.

Przyjeżdżając do Wilna, aby poklonić się Matce Boskiej Ostrobramskiej Orędowniczej Polskiej, oddać hold Ziemi Kresowej, która wydalawickich wieszczów Narodu, bojowników o wolność i dała Polsce zwycięskiego Wodza Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

### KOMITET HONOROWY

Protokolat nad Zjazdem objął Komitet Honorowy w następującym składzie: Pan Wojewoda Wileński; Władysław Jaszczolt, Jego Ekscelencja Książdz Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski, Witold Abramowicz Senator R. P. General Dąb - Biernacki, Alfred Birkenmayer, Poseł na Sejm, Stefan Blocki ppłk., Alojzy Buczowski Inspektor PP., inż. Kazimierz Falkowski Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, General Eugenjusz Godziejewski, Dr. Edward Góra, Prezes Federacji PZOOW w Wilnie, Wicewojewoda Jankowski, Michał Kaduszkiewicz, Prezes Sądu Okręgowego, Dr. Antoni Kiakiszto, General Aleksander Litwinowicz, Dr. Wiktor Maleszewski — prezydent m. Wilna, Zenon Mikulski — prezes Izby Kontroli Państwa, inż. Julian Narkowicz —

prezes Komitetu Inwalidów w Wilnie, Józef Nawrocki — dyrektor Izby Skarbowej Wileńskiej, inż. Mieczysław Nowicki, dyrektor Poczty i Telegrafów w Wilnie, pułk. Pakosz Michał, p. Wanda Pełczyńska — prezeska Rodziny Wojskowej, Adam Piłsudski — V prezydent m. Wilna, Janina Piystorowa — prezeska Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów w Warszawie, Aleksander Prystor — b. premier R. P., general Marjan Przewoicki, Józef Przyłuski — prokurator Sądu Apelacyjnego, general Stanisław Skwarczynski, Witold Staniewicz — rektor U. S. B. w Wilnie, Stanisław Szaniawski — prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, Kazimierz Szęlagowski — kurator Okręgu Szkolnego, inż. Edward Szemioth — dyrektor Lasów Państwowych, Jerzy de Tramecourt — starosta powiatowy wileński, Tadeusz Wielowieyski — starosta grodzki wileński, Wacław Wyżynski — prezes Sądu Apelacyjnego, Lucjan Żeligowski — general broni.

Przygotowaniem i zorganizowaniem Zjazdu zajęł się pokrewny Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie, który wyłonił z pośród siebie Komitet Organizacyjny - Wykonawczy, kierujący sprawami zjazdu.

Zjazd ten niewątpliwie zainteresuje mieszkamców naszego miasta, którzy całem sercem zapragną wziąć udział w powitaniu i przyjęciu miłych gości, którzy przybyli na dworzec wileński już dnia 7-go grudnia o godzinie 18 m. 25, gdzie byli powitani przez kompanię poczty sztandarowej i delegacje miejscowych kombatantów.

W dniu dzisiejszym, to jest 8 grudnia, o godzinie 9 m. 30 przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się uroczyste Nabożeństwo, celebrowane przez Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa i Metropolite wileńskiego Romualda Jalbrzykowskiego, o godzinie 10 m. 30 złożenie wieńca na grobach poległych Obrońców Wilna na Cmentarzu Rossa.

O godzinie 11 m. 30 rozpoczęcie obrad Zjazdu w sali Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 32. Wieczorem w tejże sali odbędzie się uroczysta akademja pod hasłem „Cześć Inwalidów dla Ziemi Wileńskiej i Jej Wielkich Ludzi” przy udziale miejscowych sił artystycznych.

## Kolczuga we wnęce więziennej z czasów wojen szwedzkich

GRODNO. — Podczas robót remontowych w starych murach pojezuickich, (obecnie znajduje się tam więzienie karne) znaleziono w zamurowanej przed wielu laty wnęce, kolczugę żelazną z kolnierzem, w zupełnie dobrym stanie zachowaną. Pochodzi ona prawdopodobnie z czasów okupacji Grodna przez Szwedów lub wojska moskiewskiego w połowie XVII wieku. Kolczugę przekazano do zbiorów państwowego muzeum na Królewskim Starym Zamku w Grodnie.

## Pożar w fabryce „Elektrit”

WILNO. — W dniu 7 b.m. w godzinach porannych wybuchł pożar w zakładach fabryki „Elektrit” przy ul. Szeptyckiego 16. Dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej, ogień został szybko zlikwidowany. Straty wynoszą kilkaset złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez cieśli w oddziale stolarskim fabryki.

**WŁODZIMIERZ PIKIEŁ**  
Wielka 7. Tel. 11-55.

**Sukna - Futra Bławał.**  
OD 10 B. M. WIELKI WYBÓR - RESZTEK -

*Dziecko nie znoś mięty*

Wyciąg z pomarańczy idealnie odwieża lamę usna, docię wiec dziecku specjalną smaczną pomarańczową pastę do zębów dla dzieci

**BEBEDONT**  
SZOFMANA  
DRZEWRÓT W WIGIENIE DZIECKA

POPULARNA RZYMU  
3/1-13 I. Cena zł. 425. Informacje i zapisy: Akcja Katolicka w Łodzi, ul. Ks. Skorupki 1-3 WAGONS-LITS // COOK, Wilno, Mickiewicza 6.

# Jan Rustem u antykwaryusza

Z ZA KURTINY

BODO W PALESTYNI

Nie szukajmy pięknych mebli, marmat, porcelany i t. p. po antykwariach, czy palacach sztuki, — wystarczy sala licytacyjna, gdzie się piętrzą wspaniale urządzenia salonów smętnie polyskujące bronzami.

„Towarui” dostarczają przeważnie licytowane dwory. Uderzył mnie fakt jak w ciągu jednego tygodnia kilka znomych osób zwierniało się z chęci sprzedania „pamiątek z lepszych czasów” i narzekało na niskie ceny.

Przypadek zrzędził, że w jednej z antykwarni wileńskich znalazłem kilka portretów pędzla Jana Rustema oddanych w komis. Po nitce do kłębka doszedłem do właściciela. Ze smutkiem mogłem stwierdzić, że to już resztki zbiorów p. St. Łopacińskiego, które w ślad za swymi towarzyszami skazane są na tuwaczkę po świecie.

Kiedy zapytałem kustosa T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, czyby Towarzystwo nie nabyło tych rzeczy, tak specjalnie dla Wilna wartościowych, (Kustosz — jedyny profesor malarstwa na Uniwersytecie Wileńskim po śmierci Franciszka Smuglewicza, od 1807 do 1826) — oświadczył mi, że nie przeznaczono na tego rodzaju kupna żadnych pieniędzy.

Może ktoś wystąpić z argumentem, że niema o co się tak bardzo troskać, że Rustem, to malarz o dość ograniczonym talencie, artysta nierówny ogromnie, brak mu wyraźnej idei w sztuce i t. p. Ktoś inny będzie szukał usprawiedliwie nie go w powszechnej dekadencji malarstwa owych czasów, kiedy to triumfy święciła rzeźba, zostawiając male pole do pepsu dla pędzla.

Nie o to chodzi! O Rustemie, jako o osobistości artystycznej, rzeczywiście niewiele można powiedzieć; przedstawia on za to dużą wartość, jako ogniwu w rząwym się łańcuchu historii malarstwa wileńskiego, jako ten, który przyczynił się do podniesienia wydziału sztuk pięknych przy Uniwersytecie Wileńskim. O wydziale pisało, jako o jedynym w ówczesnej Polsce wielkiej przystani sztuki, że „miał powagę, wzięcie, rozgłos niebywały”.

W historii malarstwa polskiego imię Rustema zostanie więc nazawsze, a jego prace zasługują z pewnością na lepszy los niż wędrowka po antykwarniach.

Marek Iwaszkiewicz

### LIASOPISMA

DRUGA — Nr. 11. Otwiera zeszyt artykuł Lewandowskiego p. t. „O postawie gospodarstwa człowieka w Polsce”. Dalej idzie artykuł Bocheński

„Tres quaestiones de natione ac statu”; Dusza — Czara w studjum p. t. „Rumunja i Zachód” — analizuje wpływ kultury zachodnio-europejskiej na strukturę kulturalną współczesnego Królestwa Rumuńskiego. — Szkic Russella „Maszyny i wzruszenia” dotyczy roli, jaką odegrała maszyna w cywilizacji współczesnej i psychologii współczesnego człowieka. St. Tezet omawia metody działania kapiatał zagranicznego w krajowym przemyśle prywatnym.

Część literacka zawiera poemat St. Rogowskiego „O tem jak to się Feliks Kiedziń obwisł” i fragment powieści Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie”.

Uzupełniają numer rubryki stałe z artykułami o t. zw. zmierzchu żywostwa, o komedjopisarstwie sowieckim, o malarstwie belgijskim, o ruchu muzycznym w Polsce i t. d., oraz omówienia książek.

Znany artysta warszawski Eugenjusz Bodo, wystąpi 12 grudnia w Teat. A-wiwie. Następne koncerty E. Bodo odbędą się w Hajfie, w Jerozolimie i w kolonjach rolniczych. Posenki wykona będą w trzech językach: polskim, hebrajskim i angielskim.

Pod protektoratem poselstwa Rzeczypospolitej, oraz staraniem Egipskiego Towarzystwa Muzycznego odbył się w wielkiej sali Liceum Francuskiego koncert skrzypcowy prof. Aleksandra Kontorowicza, koncertmistrza teatru muzycznego „Lutnia” w Wilnie. Liczne zebrana doborowa publiczność nie szczędziła oklasków. Prasa wyraża się o grze artysty polskiego z wielkim uznaniem.

### Z TEATRU WOŁYŃSKIEGO

Grupy objazdowe teatru wołyńskiego wyruszyły na teren Wołynia i sąsiednich województw ze sztukami „Frau lein Doktor” i „Aureliu, nie rób tego”.

### CZŁOWIEK Z TALENTEM.

Teatr Aktora, pod dyr. S. Jaracza wystawia niebawem interesującą sztukę świętanego powieściopisarza Choromańskiego „Człowiek z talentem”.

### 50-CIO LECIE B. SMETANY.

Naród czeski obchodzi w roku bieżącym bardzo uroczyste rocznice śmierci swego największego kompozytora B. Smetany. Największe jego dzieło, to opera komiczna „Sprzedana narzeczną”. Pczatem, znane są jego poematy symboliczne, z których na pierwszym miejscu wyróżnia się „Ma Vlast” („Moja Ojczyzna”).

### List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 332 „Słowa”, z 4 bm., w artykule Pana W. Ch. „Michał Wołowicz”, uprzejmie wspomniano, że niżej podpisaną „przygotowuje pracę o Wołowiczu”.

Muszę więc wyjaśnić, że: pracy monograficznej nie przygotowuję, chociaż postać tego prawdziwego — żołnierza niepodległości dobrze znam, kochoam i uważam za patrona P. O. W. na ziemiach wschodnich.

Dla zachęty młodych badaczy, zuciłam przed dziesięć laty do druku parę surowych drobniaków z jego procesu. Marzyłam że zajmą się jego zyciorysem ludzie duchowo mu pokrewni. Może jeszcze kiedyś zarysuję sylwetkę Wołowicza, albo podam jakieś szczegóły w tym samym własnie celu — dla zachęty.

Wiadomo mi, że studja nad wyprawą 1833 r. na Litwę podjęły 3 osoby w różnych stronach Polski. Wszyscy jeżeli traktują rzecz poważnie, spotkają się kiedyś na gruncie archiwum grodzienkiego, gdzie z najmlszą gościnnością, — według dobrych oświeczonych służby archiwalnej, — udziele obok akt urzędowych, także prywatnych moich notat i porady.

Wypada ubolewać tylko, gdy gorączkowe tempo produkcji, dla zdobycia dyplomu, przeszkadza młodym historykom do mozolniejszej wyprawy włąb zagadnienia i naraza na balałmatne wyniki powierzchownych studiów. Ktokolwiek chciałby podjąć na nowo próbę monografji Michała Wołowicza, nie może poprzestać na wyczerpaniu bogatych zasobów archiwalnych Grodna i Włna, lecz winien poznać źródła rapperswilskie, Biblioteki Polskiej w Paryżu, Kancelarji namiestnika w Królestwie Polskim i inne. Zadanie wiedzienne dla doświadczonych naukowca.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.  
Janina Kozłowska - Studnicka

# FRANCISZEK OLECHNOWICZ 20) W SZPONACH GPU

(fragmenty wspomnień z więzień sowieckich).

Pewnego dnia drzwi celi się otworzyły i wpuszczono trzy nowe postacie, wynędzniałe lecz nie podobne do uciępinkierskiej masy „chleborobów”. Z cie kawością im się przyglądałem, tem bardziej, że jeden z nich był w szarym sołowieckim „buszłacie”, znajomym mi stroju katorżnym. Wreszcie zbliżyłem się do nowoprzybyłych, zwracając się do człowieka w „buszłacie”:

— Przepraszam, towarzyszu, czy nie z obozu sołowieckiego jesteście? Okazało się, iż, tak jest istotnie. Indagowany przeze mnie „towarzysz” był to ksiądz A. F. Dwaj inni zaś — ksiądz M. B. i ksiądz W. P. Jak się dowiedziałem, wywieziono ich z obozu, również jak i mnie, nagłe, niespodzianie, z takim nawet pośpiechem, iż P. i F. przetransportowano z wyspy Sołowieckiej na aeroplanie, gdyż tego dnia statek nie odchodził. Zaczęliśmy snuć przypuszczenia co do powodów osadzenia nas w więzieniu Butyrskim. Ponieważ wszelkie domysły po głębszym rozważaniu okazały się bezpodstawne, ostatecznie ustaliło się u nas przypuszczenie, że gotują nas na wymianę.

Lecz w tej chwili odezwał się ksiądz B., zaznaczając, iż istotnie przyprzenosząc mnie nigdzie?

puszczenie co do wymiany ma pewne podstawy, gdyż krewni jego w Litwie robili o to starania.

W Litwie?! Byłem skonsternowany, nie mogłem bowiem przypuszczać, by Litwa wymieniała mię u Sowietów na uwięzionego komunistę.

Ja bowiem, jeżeliby i mógł ozeikiwać wymiany, to tylko ze strony Polski, gdzie miałem kolegów i przyjaciół. Sprawa znów się staje niejasna. Znów przypuszczenia pełne pesymizmu, jako to: wytoczenie nowej sprawy, przeniesienie do innego obozu i t. p.

Zmęczony przeróżnymi dociekaniami o moim przyszłym losie stałem przy kracie okiennej, poglądając na rosnące na podwórzu Butyrskim suchotnicze topole.

Nazajutrz ksiądz przeprowadzono na inny kurytarz — na śledczy. Słaby promień nadziei, błysnąwszy na chwilę, także prędko zgasł. A więc nie może być mowy o wymianie. Więcej księza zostali sprowadzeni do Moskwy celem wytoczenia im nowej sprawy.

Lecz dlaczego mnie tu trzymają w tej celi „piesylniej”? Już drugi miesiąc bez badania, nie wysyłając ani

Minęło parę dni. Znów się pojawiły w mej celi dwie osoby z wyglądu swego niepodobne do innych. Był to ksiądz W. D., przybył z obozu karnego z Syberji, jego zaś towarzysz — K. W. 70-letni starzec, przybył z wygnania. Posiada córkę w Kownie.

Znów się zaczęły domysły i przypuszczenia co do naszej przyszłości. I znów wszelkie prawdopodobieństwo przypuszczeń co do ewentualnej wymiany rozbiłała ta okoliczność, iż W. posiada rodzinę w Kownie.

Co za licho! Myśleliśmy i przemysłiwaliśmy naszą sytuację po niezliczonej ilości razy i nie mogliśmy zatrzymać się na żadnych pewnikach.

Głód nam strasznie doskwierał. By polepszyć nieco nasz wikt zgłosiliśmy się z ksiądzem D. jako postugaeze na kurytarz.

Nosiliśmy z kuchni beczki z obiadem dla więźniów, rozdzielaliśmy kaszę, myśleliśmy schody, kurytarz i usęp. Otrzymywaliśmy za to większą rację żywnościową.

Wtem po paru dniach i D. z W. przeniesiono na inny kurytarz. Znów pozostałem sam ze zmieniającym ciągle tłumem przyprowadzanych wciąż nowych uciępinków\*).

Dnia 4 września, gdy byłem zatrudniony myciem kurytarza, oderwał mię od pracy starszy dozorca więzienny. Przybył w towarzystwie fryzjera. Posadzono mię na stolku i ogolono.

Przyjmowałem ze zdziwieniem to zabieg o około mej osoby, gdyż golenie więźniów nie było w zwyczajnym w mojej celi „piesylniej”, gdzie siedzieli ludzie czasowo, przeznaczeni do dalszych transportów.

Lecz od tej chwili wypadki następowały po sobie z nadzwyczajną szybkością. W pół godziny po ogoleniu zaprowadzono mię do łazni, gdzie wydano mi czystą bieliznę wzmianką wje starej, niezmiętej już od sześciu tygodni. Zaledwie zdążyłem po łazni wrócić do celi, gdzie zacząłem opowiadać swym towarzyszom o swych niezwykłych przygodach, gdy drzwi celi się otwały i wywołano mię z rzezaniami na kurytarz. Przeprowadzono mię do innego skrzydła więziennego i osadzono w celi jednoosobowej, gdzie dano mi sporą miskę kaszy, czajnik z herbatą, dziesięć papierosów, czystą pościel, poduszkę.

Po tylu latach pierwszy raz rozkoszowałem się samotnością. Zapaliłem papierosa i zacząłem rozmyślać o swem nowym położeniu. Jedno z dwojga: albo sprawa moja ma się bardzo

drodze wymiany więźniów politycznych wrócił do Litwy. A więc nie mylił się oni w swych przypuszczeniach.

żle, albo bardzo dobrze. Albo traktują mię tutaj jako „wielkiego” przestępcę politycznego i z tego względu tak „honorują”, albo...

To drugie przypuszczenie nie śmiałem wypowiedzieć. Po tylu już przeżytych rozczarowaniach nie chciałem mieć nowego.

Lecz nie dźiło miarłem czasu na rozmyślanie. Drzwi się otworzyły i sprowadzono mię na dół kurytarz, gdzie mnie oczekiwał jakiś gepista.

— Czy niema pan lepszego ubrania? — zapytał uprzejmie, spoglądając na smatay, w które byłem ubrany.

Odrzekłem, że nie posiadam. — Pojedziemy zaraz do rady poselstwa polskiego... Pan będzie wymieniony do Polski...

Dech mi zaparło w piersiach — z nadmiaru szczęścia. Wszystko dokoła mnie zawrowało. Oparłem się o ścianę, by nie stracić równowagi. Skurez nerwowo schwylił mię za gardło.

— Jaku szkoda... — wybełkotaniem schrypiętym głosem.

— Czego szkoda?! — zdziwił się gepista.

— Szkoda, że już nie będę mógł wziąć udziału w budownictwie socjalistycznym. Gepista spojrzal na mnie badawczo. Ironja była zbyt wyraźna...

### POWRÓT DO KRAJU

Nazajutrz w odkrytym ancie w towarzystwie oficera sowieckiego i żoł-

nierza jechałem na dworzec kolejowy, skąd udałiśmy się ku granicy...

Pilnowano mię jednak w wagonie, tak starannie, jakby mi jechał nie na wolność, lecz spowrotem na Solowki i zachodziła obawa, bym nie spróbował ucieczki. Nawet do ustępa nie mogłem się udać bez konwoju...

Pociąg kłnie, a mnie się rda, że on się wlece zółwim krokiem.

Nareszcie — Mińsk. Wsiadamy.

Do odejścia pociągu many czasu około dwóch godzin. Wprowadzają mię do lokalu kolejowego GPU. Oświadcza mi, że otrzymam wziętione z matką moją, zamieszkałą w Mińsku Istotnie za chwilę drzwi się otwierają i wchodzi trzęsąca się ze wzruszenia staruszka. Udzielono nam tylko pół godziny rozmowy. Przy pożegnaniu oddaję matce około kilograma czarnego chleba, który mi dano w Butyrkach na drogę. Ręce matki się trzęsą.

— Synu mój! taki hojny dar... — Myśm tak dawno nie mieli takiej ilości chleba! — Ale może sobie się przyda?

— Niech mama będzie spokojna... Mnie tam chleba już się nie przyda...

Jedziemy dalej, Kołosowo — granica!

(D. c. n.)

TYGIE GOSPODARCZE

# W sprawie zmiany polsko - niemieckiego układu

Układ kompensacyjny między Polską a Niemcami w praktyce wykazał pewne usterki, z powodu których następują trudności dla właściwego wykorzystania naszych możliwości eksportowych. Sprawę tę ostatnią poruszył „Przegląd Mięsy” ujmując ją w sposób następujący:

Według danych oficjalnej statystyki niemieckiej przywóz z Polski łącznie z Gdańskiem do Niemiec w okresie od 1 stycznia do 1 października r. b. wyniósł pod względem wartości 59,5 milionów RM. Jednocześnie wartość towarów niemieckich, wywiezionych do Polski i Gdańska, wyraża się cyfrą 39,4 milj. RM. Oficjalnie więc saldo wymiany towarowej kształtowało się w tym czasie dla Polski aktywnie, niemniej jednak dane te nie odzwierciedlają właściwie obecnego stanu rzeczy w obrotach handlowych polsko - niemieckich. Po pierwsze bowiem pamiętać należy o poważnych sumach należności polskich z tytułu dokonanego do Niemiec eksportu, które są w Niemczech zamrożone, następnie zaś o spadku w ostatnich miesiącach polskiego wywozu. Tak więc np. bilans handlowy z Niemcami za miesiąc wrzesień kształtował się już dla nas zdecydowanie pasywnie.

Dość znaczne nadzieje na ożywienie obrotów wiążą w polskich sferach gospodarczych z zawartym w dniu 11 października r. b. układem kompensacyjnym polsko - niemieckim. Dotychczasowa jednak praktyka wykazała pewną iluzoryczność korzyści, jakie strona polska winna czerpać z układu.

Jeśli chodzi o wywóz do Niemiec, obejmuje on, jak wiadomo, pięć artykułów: drzewo, spirytus, gęsi, masło i jaja. Ogólna wartość powyższych artykułów obliczana jest na ca 23 do 25 milj. zł., z czego ca 11 milj. zł. przypadłoby na drzewo, ca 6 milj. zł. na gęsi, reszta zaś na pozostałe artykuły. Z kolei wartość artykułów niemieckich, objętych układem, obliczona jest na ca 14 — 15 milj. zł., przy czym zwiększenie importu z Niemiec przewiduje się na miesiąc późniejszy, poczynając od marca 1935 r.

Stan faktyczny przeczy wszakże korzyściom, rysującym się na tle pozornej wymowy cyfr. Wynika to stąd, że artykuły, objęte układem dla wywozu do Polski, są dobrane tak niefortunnie, iż brak jest odpowiednich zgłoszeń na import. Dość wskazać, że dotychczas (dane z przed kilku dni) zgłoszono zapotrzebowanie na artykuły z Niemiec o wartości ca 500 tys. zł., dokonano zaś faktycznie importu na niłą sumę zaledwie 70 tys. zł. W tym

samym zaś czasie wywieźliśmy do Niemiec na podstawie układu kompensacyjnego za sumę ca 5 milj. zł., która została w Niemczech zamrożona, co zatem przysparza polskim eksporterom znaczne trudności. Łącznie z sumą ca 12 milj. zł. z tytułu dawnych tranżakcyj kwota naszych należności, zamrożonych w Niemczech, sięga cyfry ok. 17 milionów zł., jasną więc jest rzeczą, że ogólny bilans wzajemnych obrotów handlowych nie wypadł dla Polski pomyślnie.

Trzeba nadmienić, że cały szereg towarów niemieckich, mogących znaleźć zbytnie w Polsce, dopuszczony jest do wywozu na podstawie układów, zawartych uprzednio, t. zn. przed układem kompensacyjnym. Ponadto niektóre towary niemieckie, przewidziane układem kompensacyjnym do wywozu do Polski, sprowadzane są również na podstawie innych układów, bardziej dogodnych dla importerów. Dodatkową okolicznością, powodującą zmniejszenie zapotrzebowania na towary niemieckie, jest faktycznie niewątpliwie bojkot ze strony kupiectwa żydowskiego na tle przesłanek politycznych.

Całość zatem obrazu nie przedstawia się zbyt różowo. Wyłoniła się obecnie także sytuacja, że eksporterzy polscy wstrzymują się od wywozu, bojąc się zamrożenia kapitałów w Niemczech, oraz ze względu na ryzyko walutowe, jak również konieczne i wynikiłe siła rzeczy długie a bezprocentowe kredytowanie towaru.

CENY NABIAŁU I JAJ	
według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ul. Końska 12	
z dnia 7 grudnia 1934 r.	
Masło za 1 kg. w złotych	
hurt	detal
Wyborowo	3.40 3.80
Stołowe	3.20 3.30
Solone	2.60 2.90
Sery za 1 kg. w złotych:	
hurt	detal
Nowogrodzki	2.30 2.80
Lechicki	2.— 2.40
Litewski	1.70 2.—
Jaja:	
Nr. 1 — 7.80 za 60 szt. 0.15 za 1 szt.	
Nr. 2 — 7.20 za 60 szt. 0.14 za 1 szt.	
Nr. 3 — 6.60 za 60 szt. 0.13 za 1 szt.	
z dnia 7 grudnia 1934 r.	

W szczególności niepomyślnych warunkach znalazł się eksport produktów hodowlanych, gdyż import do Niemiec masła, jaj i gęsi przewidziany jest układem w terminie, kończącym się w grudniu b. r. O ile więc nie uda się zapewnić w jakiś sposób uzyskania kredytów i gwarancji walutowej, to pełne wyzyskanie naszych możliwości w tym zakresie łatwo stanie pod znakiem zapytania. W każdym zaś razie wydaje się niezbędną taką zmianą podstaw układu, która by wprowadzała na listę importową inne towary, mogące liczyć na zbytnie w Polsce, jak również rozszerzyła listę towarów, przeznaczonych na eksport do Niemiec.

Sprawa ta nie cierpi zwłoki, doświadczenie bowiem ubiegłego okresu oświetliło dostatecznie jaskrawo luki i minusy obecnej struktury układu kompensacyjnego.

## GIELDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Wilno, dnia 7 grudnia 1934 r.  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.  
w złotych za 1 q (100 kg.)

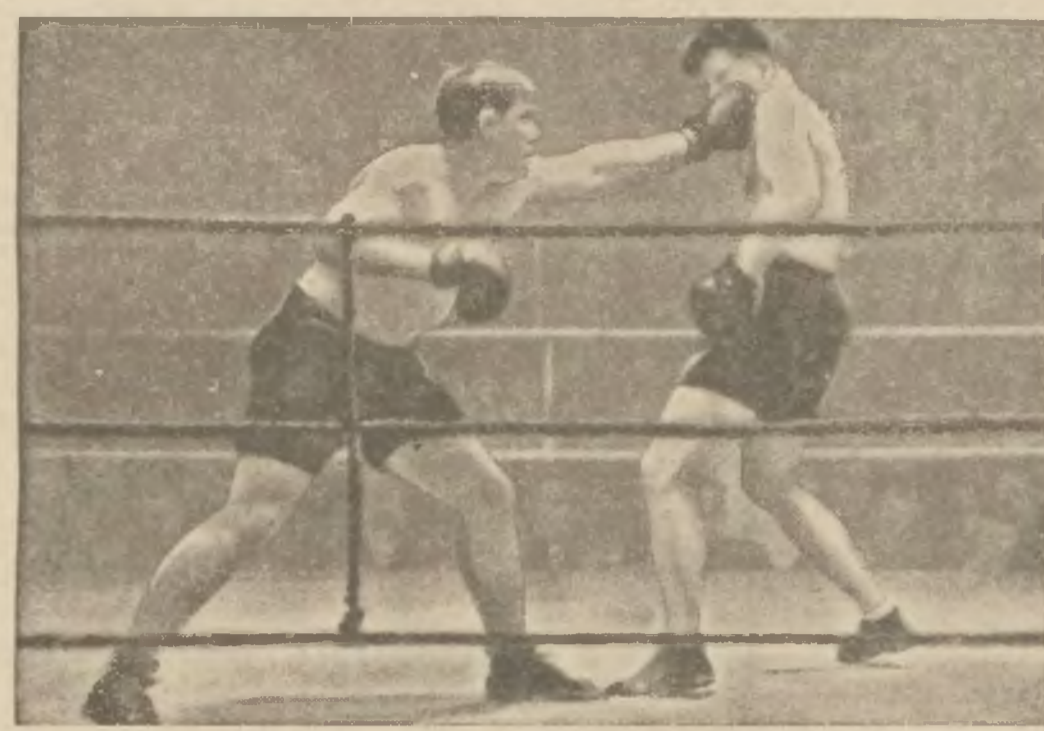
CENY TRANŻAKCYJNE	
Mąka pszenna gat. I C	29.25 31.56
Mąka pszenna gat. II E	25.25 25.62
Mąka żytnia do 55 proc.	23.— 23.50
Mąka żytnia do 65 proc.	19.50
CENY ORIENTACYJNE	
Żyto I standart 700 gl.	13.25 13.75
Żyto II stand. 670	12.75 13.—
Pszensica I stand. 745	17.75 18.50
Pszensica II stand. 720	17.— 17.50
Owies I stand. 490	13.25 13.75
Owies II stand. 470	12.25 12.75
Jęczmień I stand. 655 (kaszany)	15.— 15.50
Jęczmień II stand. 625 (kaszany)	14.— 14.50
Mąka pszenna gat. III A	17.50 18.—
Mąka pszenna gat. III B	12.50 13.—
Mąka żytnia do 65 proc.	19.50 20.50
Mąka żytnia sietkowa	15.50 16.—
Mąka żytnia razowa	15.50 16.—
Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy)	18. 18.25
Otręby żytnie przem. stand.	8.25 8.75
Otręby pszenne mialkie przem. standart	10.— 10.50
Gryka I standart 680 gl.	15.— 15.50
Gryka II standart 600	14.— 14.50
Peluszka	21.— 21.50
Wyka	18.50 19.50
Łubin niebieski	7.— 7.50
Ziemiarki jadalne	— —
Siemię lniane b. 90 proc. loco stac. zał.	44.50 45.50
Len trzepany Wołożyn basis I	1290 1330
Len trzepany Miory skala 216.50	1150 1190
Len trzepany Traby za 100 kg.	1320 1360
Len trzepany Horodziej f-co stacja załadow.	1430 1470
f-co stacja załadow.	1430 147
Kędziel Horodziejska	— —
Len czesany rodziej b. I sk. 303.10	2200 2240

DLA WYTWORNEJ

PARIS

# W terenie i na torach

## Mecz bokserski Gastanaga—Schoenrath



30 listopada rozegrano powyższy mecz, który został przerwany w piątej rundzie przez sędziego, wskutek zranienia Schoenratha... Ciekawę zdjęcie, gdy Niemiec dobrał się do ciała Hiszpana.

## Polska -- Niemcy w łyżwiarstwie

BERLIN. Niemiecka prasa donosi, że w nadchodzącym sezonie zimowym łyżwiarze i hokeiści niemieccy spotkają się w meczach międzypaństwowych z Polską.

## Krakowscy piłkarze za karencją

KRAKÓW. W Krakowie odbyły się między klubową konferencją klubów piłkarskich pod przewodnictwem wiceprezesa KOZPN p. Stattera. Obrady rozpoczęły się od ataków opozycji niektórych klubów krakowskiego okręgu na przewodniczącego. W związku z tem p. Statter złożył przewodnictwo, ale po wyrażeniu mu uznania i podziękowania przez obecnych delegatów, prowadził dalej obrady.

## Pięciokrotny mistrz Kanady w barwach Warszawy

Do Warszawy przybył niedawno emigrant polski Jan Kietar, pięciokrotny mistrz bokserski Kanady i jej reprezentant na Olimpiadzie w Los Angeles. W czasie pobytu w Polsce (na rocznym kursie) Jan Kietar wystąpił w barwach Polonii. Ponieważ Polonia zdążyła już zatwierdzić formalności, wymagane dla zarejestrowania swojego nowego członka, kapitan związkowy warszawskiego okręgowego związku bokserskiego zdecydował się wstawić

## Hokeiści lwowscy w Rumunji

LWÓW. Wczoraj wyjechali do Rumunii hokeiści lwowskich Czarnych. Czarni walczyć będą w Bukareszcie w dniach 8 i 9 bm. z miejscowym zespołem Telephone Club. Przed meczem zawodnicy lwowscy będą trenować dwa dni na sztucznym torze lodowym w Bukareszcie.

## Nagroda literacka za powieść piłkarską

PARYŻ. W tych dniach odbyło się w Paryżu posiedzenie jury konkursu literackiego na powieść o temacie piłkarskim. Posiedzeniu przewodniczył znany pisarz francuski Girardoux. Ze sprawozdania sądu konkursowego wynika, że nadesłano na konkurs 426 powieści. Pierwszą nagrodę w wysokości 2000 fr. przyznano autorowi Charles Coutelier za powieść p. t. „Pantagruel u piłkarzy”.

## Międzynarodowe spotkanie bokserów policji w Berlinie

Kielca w skład reprezentacji Warszawy na mecz z Poznaniem zamiast słabego Neustadta. Przeciwnikiem „kanadyjczyka” będzie świetny bokser poznański Sipiński. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w gmachu Cyruka w sobotę o godz. 12-ej rano.



Jak wczoraj pisaliśmy odbył się w Berlinie interesujący turniej bokserów policjantów, w których brała udział również Polska, prócz Niemców, Austrii, Szwecji i Danji. Na zdjęciu mistrz wazji półciężkiej Campe (Niemcy) w walce z Duńczykiem Beck Aarehusen.

## Dalsze ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej

W Dzienniku Ustaw z dnia 5-go bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, które przynosi dalsze ułatwienie w dziedzinie spłaty długów obligacjami Pożyczki Narodowej.

Obecnie rozporządzenie postanawia, że prawo to rozciąga się również i na posiadaczy obligacji Pożyczki Narodowej, którzy otrzymali je w drodze przelewu (cesji), dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Warunek spłaty długu Pożyczki Narodową do dnia 31-go grudnia 1935 roku pozostał niezmienny.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## P.K.O. przyjmuje obligacje Pożyczki Nar. na ubezpieczenia

P. K. O. — dział ubezpieczeń na życie podaje do wiadomości, że na zasadzie zezwolenia min. skarbu przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na ubezpieczenie składek ubezpieczeniowych.

Posiadacze obligacji Pożyczki Narodowej mogą: zawierać nowe ubezpieczenia ze składką opłaconą jednorazowo za cały okres ubezpieczenia, albo za kilka lat zgóry, conajmniej jednak za trzy lata; uzyskać przez wpłatę obligacji Pożyczki Narodowej obniżenie składki za ubezpieczenie zawarte; wreszcie wznowić ubezpieczenie, unieważnione spowodem zaprzestania opłaty składki przez wpłatę obligacji na pokrycie składki zaległych.

## Niezwykła krowa dająca 41,5 litrów mleka dziennie



Rekordową krowę posiada jeden z drobnych rolników w Linzu. Krowa imieniem Alphorn, dała w ciągu roku 19.235 litrów mleka. W okresie paszy w czerwcu osiągnęła rekordową cyfrę 41. i pół litrów dziennie.

# Dziś Warszawa — Wilno

W dniu dzisiejszym odbędzie się spotkanie bokserskie Warszawa — Wilno. Drużyna warszawska przybyła wczoraj wieczorem do Wilna. Na dworcu przyjęli go...

ści przedstawiciele Wil. Okr. Zw. Bokserskiego i prasy sportowej. Mecz odbędzie się dzisiaj w sali przy ul. Ludwiskiej 4. Początek o godz. 12-ej.

## Raidy narciarskie

Niezawodnie największą imprezą narciarską w Polsce w b. r. będą sztafetowe raidy narciarskie Związku Strze...

leckiego, przebiegające Kresy Wschodnie i Karpaty.

### FILMOWEJ TASAKI

„PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT” „PAN”

Niezmiernie trudno spreparować do brzy scenariusz filmu dla śpiewaka. Niemniej trudno poprawnie film taki wyreżyserować. Jak dotąd to chyba tylko jeden Kiepura miał szczęście do dobrego scenariusza i sprężystej reżyserji. Józef Schmidt występuje już w drugim filmie i za każdym razem nie udaje mu się tak, jakby to sobie zamierzał. Już same tytuły pachną szablami. Pierwszy film nazywał się „Do ciebie należy świat”, drugi — „Pieśń zdobywa świat”. Ten drugi ma pod tytułem objaśnienie — „dramat muzyczny”, ale to nie zmienia faktu, że wszystko odbywa się według stereotypowego szablonu. Jest Wenecja (jakżeby mogło być inaczej), jest impresario, są perypetyki miłosne. Jednym rymem oryginalnym jest nowy motyw wzrostu artysty i pływającego powikłania. Dramatyczne napięcie, poza jedną sceną występu w teatrze, nie może się jakoś udzielić publiczności z miejsca dostrzegając wszelkie zapożyczenia i łatwizny reżyserskie i aktorskie.

Zdjęcia też nieszczególnie. Aparat nie ma duszy. Wędruje po domach i twarzach z jednokową obojętnością. Tak samo reaguje i widz.

Najważniejszy atut filmu — głos Schmidta ma niewątpliwie swoje zalety. Jest przedewszystkiem bardzo fenogeniczny, nadaje się doskonale do gośnika, który nie zniekształca go, ale raczej potęguje. Piosenki są ładne, ale miejscami zbyt luźno docepione do akcji. Metaliczne brzmienie głosu śpiewaka nie ma tej subtelności, co głos Kiepury, ale ten niemiernie słucha się go z przyjemnością. Dziwnie tylko brzmi ten głos w mówieniu. Jakies podniebienne czy też brzusne dźwięki robią wrażenie jakby wysiłku czy natężenia poderwanego gardła.

Napisy stylizowane są niedołężne. Dodatki przeciętne. **Tad. C.** CHAPLIN I „KRÓLOWA NIEWOLNIKÓW” W „REWJI”

Z przyjemnością obejrzałem po raz trzeci doskonały film Chaplina „Światła wielkiego miasta”. Gdy trzy lata temu na przepięknym europejskim tego filmu w Monte - Carlo przyjechał sam Chaplin sprzedawano bilety po sto franków, duszono się w obrzytmiej sali „Cinéma des beaux arts”, zrobiono artyście owacje, a księżą Monacem Ludwik II zaprosił go do swej loży. Z kina wyniesiono „Charlota”, (tak nazywają Chaplina Francuzi) na rękach.

Teraz na starcie, tysiące razy używanej taśmie żyje wciąż ten mały człowieczek i wywołuje największe wzruszenia. Odsłonięcie pomnika ze śpiącym włóczką na kolanach, — wspaniała scena z gwizdkiem, cudowny mecz bokserski i pełna treści końcowa scena spotkania włóczki z kwieciską, która już widzi... — wszystko to są najczystsze perły sztuki kinowej. Niezależnie od tego, czy nakręcił jeszcze Chaplin jakiś film czy — nie — przejdzie on do historii kina, jako jeden z największych potentów.

Drugi film w tym samym programie to głośny swego czasu obraz monumentalny „Królowa niewolników”.

Setki statystów, olbrzymie dekoracje, rozmach realizacji — to były kilkanaście lat temu nowe i niezwykłe atuty. Była wówczas moda na takie filmy. Różne „Indyjskie grobowce”, „Władczynie świata” i „Królowe niewolników” pasjonowały, niezależnie od tego czy żyły w zgodzie z historią czy nie. Ciekawie wypadła porównanie z nowszymi filmami monumentalnymi takiego np. Cecila de Mille'a. Widać jak postąpiła naprzód technika kina. I dawniej umiano nie żałować pieniędzy na wystawę, ale o ileż uboższy był arsenal środków reżyserskich, operatorskich i aktorskich. Czasem najstarsze wznowienia mogą być interesujące. **Tad. C.**

**Arsenal walki z gruźlicą jest w Polsce bardzo ubogi!** Liczba chorych na gruźlicę wynosi w przybliżeniu 800 tysięcy osób, dla leczenia tej ilości chorych Polska posiada zaledwie 3.0000 łóżek sanatoryjnych, podczas gdy Francja ma przeszło 30 tysięcy łóżek, a Niemcy 40 tysięcy. Czyż można porównać walkę z gruźlicą, we Francji lub Niemczech z naszą rodzimą walką! Cyfry wymownie o tem świadczą. Obywatele popierajcie akcję przeciwgruźliczą. Popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze”! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze na budowę sanatorium pod Wilnem!

## U nas i gdzieindziej

Jak nam donoszą z Pragi, Międzynarodowa Federacja Bokserska (FIBA) uwzględniła protest Czechosłowacji w sprawie unieważnienia meczu o puchar Środkowej Europy Polska — Czechosłowacja.

Mecz został unieważniony, a nowa rozgrywka zarządzona. Sędziowie meczu Singer (Niemcy), Bielewicz (Polska) i Janatka (Czechosłowacja) zostali pozbawieni swych funkcji i mecz będzie sędziowany przez innych arbitrow.

**LWÓW.** Prace przy skoczni narciarskiej w Brzuchowicach są na ukończeniu. Skocznia będzie pod względem wiekości i prawdopodobnie jakości trzecią w Polsce wielką skocznią konkursową, obok skoczni na krowki i Worochole.

**PRAGA.** Rozegrany mecz hokejowy w Pradze pomiędzy mistrzem Czechosłowacji LTC a Wembley Lions zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (0:0, 1:1, 2:1)

**FARYZ.** Przedstawiciele Anglii, Walii, Francji i Australji postanowili rozegrać w roku 1935 mistrzostwa świata w rugby.

**BRLIN.** Niemiecki mistrz w pływaniu dowolnym, Otto Wille z Gliwic, przeniesiony został na stałe do Berlina.

O przeniesieniu zdecydował fakt, że na Śląsku Wille trenować może tylko w małej kwaterze pływackiej, podczas gdy w Berlinie mieć będzie do dyspozycji wspaniałe kryte baseny.

**LONDYN.** W meczu bokserskim Anglik Mac Avoy znokautował w siódmej rundzie czarnego boksera Kid Tunero. Jest to pierwsza w karierze murzyna porażka, poniesiona przez k o. Zwycięzca, Mac Avoy, spotka się w dniu 31 bm. w Paryżu z bokserem Marcel Thil o tytuł mistrza świata.

idealnie czystu naskórek

powstaje po ożywczym, pobudzającym krwiobieg (masażu) myciu otrybkami abaridowymi. Wzmocnieniem skóry miękką i gładką

ostrybki ABARID „PERFECTION”

### BIELDA WARSZAWSKA

WALUTY	
Belgia	123.85 124.16 123.51
Berlin	213 214 212
Holandja	358.40 359.30 357.5
London	26.25 26.38 26.12
Nowy York	5.29 7/8 5.32 7/8 5.26 7/8
Kabel	5.30 1/4 5.33 1/4 5.27 1/4
Paryż	34.93 35.02 34.81
Szwajcjarja	171.75 172.18 171.32
Włochy	45.23 45.35 45.11

Tendencja niejednolita

AKCJE:	
Bank Polski	95
Lilpop	10 10.30 10.2
Starachowice	12.85 12.80

Tendencja niejednolita

PAPIERY PROCENTOWE	
Budowlana	45.75
Konwersyjna	64.85
Dolarówka	53. —
Stabilizacyjna	69.13
Listy zastawne ziemskie	52.25

Dla pożyczek i listów niejednolita

## Programy radiowe

WILNO.

- Sobota, dnia 8 grudnia 1934 roku
- 9,20 Czas, pieśń, muzyka, gimnastyka, muzyka „dziennik poranny, muzyka chwila pa donu
- 10,00 Nabożeństwo. Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia p. t. „Niepokalana Matka Zbawiciela” — wygłosi ks. kanonik Leon Zebrowski.
- 11,40 Muzyka religijna (płyty)
- 12,00 Hejnał
- 12,03 Wiadomości meteorologiczne
- 13,00 Z kraju ruin, jarów i kukurydzy — odczyt wygl. M. Grekowicz.
- 13,15 — 14,00 D. c. poranku muzycznego
- 14,00 — 15,00 Koncert życzeń
- 15,00 Co się jeszcze da zaoszczędzić w gospodarstwie — K. Wyszomirski
- 15,15 Audycja dla wszystkich
- 16,00 Najnowsze nagrania na płyt.
- 16,30 Wesoła audycja dla dzieci
- 17,00 Muzyka do tańca
- 17,50 Upominki artystyczne
- 18,00 100 zwierząt — audycja
- 18,15 Recital wiołenczeliwy
- 18,45 Wśród uwięzionych bakterji
- 19,00 Arje i pieśni.
- 19,20 Piaseczno pod Warszawą — odczyt wygl. H. Lukrec
- 19,30 Koncert Rewellersów
- 19,50 Wiadomości sportowe
- 20,55 Jak pracujemy w Polsce
- 21,00 Koncert symfoniczny
- 21,45 Czy i co nadawać z literatury przez mikrofon — szkic literacki
- 22,15 Konkurs gwiazdkowy
- 22,40 Muzyka operetkowa
- 23,00 Wiadomości meteorologiczne
- 23,05 Łoża Szyderców
- 23,35 — 1,00 Muzyka taneczna

**KALENDARZ OBYWATELSKI — W KAŻDYM DOMU KAŻDA FIRMA OGŁASZA SIĘ W „KALENDARZU OBYWATELSKIM”**

Wydawactwo Komitetu Uczestników Wale o Niepodległość Polski i Związku Kaciowiczów i Żeligowskich — protektorat Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie.

**KALENDARZ OBYWATELSKI**

Warsztatem pracy dla bezrobotnych obywateli Ojczyzny. Spełnij swój obywatelski

obowiązek obywatelski **DAJ OGŁOSZENIE, ZAMÓW, KUP „Kalendarz Obywatelski”**

Wszelkstrany informator, niezbędny dla każdego mieszkańca wsi i miast. **Adres: Wilno, ul. Orzeszkowej Nr. 11, tel. 1494**

**Żywy Narty Sanki**

Duży wybór — niskie ceny „LECH” Wilno, Wielka 24.

**Galanterja „ŹRÓDŁO POLSKIE” WILNO, WILEŃSKA 29** z okazji 15-lecia istnienia firmy udziela rabatu od 5 do 15 proc.

**CHORY ŻOŁĄDEK** JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROŃ **ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA** są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcje, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm **ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA** stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych

**SPRÓBOWACIE — PORÓWNAJCIE A PRZEKONACIE SIĘ, IZ WINA WYKÓRNI W. OSMOŁOWSKI WILNO** SA STARE — LEŻAŁE — MOCNE I ZDROWE. Uo nabycia w sklepach winno-spiżycznych.

**CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO** STOSUJE SIĘ PRZY CHOROBYCH PRZEMIANY MATERJI NA TLE WĄTROBY DORÓWNUJE KARLSBADOWI WARSZAWA, NOWYŚWIAT 5. TEL. 9.74.96 ŻADAĆ BEZPŁATNYCH BROSZUR.

Potężny i najpiękniejszy film szpiegowski p. t. **„SZPIEG Nr. 13”** reżys. Ryszarda Bajtostawskiego w rol. g. Gary Cooper i Mirion Davies **CASINO**

**REWJA** Bilson 25 gr. wielki podwójny program. Największy aktorstwo w najlepszej komedji **„ŚWIATŁO WIELKIEGO MIASTA”** w rol. g. Kłówa niewolników

**HELIOS** Dzia **NANA** w/g ucieleśnienia powieści Emila Zola. Dzieje karyzmaty która żyła i umiała dla miłości. W roli tyt. genjalna **Anna STEN** Nadprogram: „Atrakele w kolorach”

Dziś w dwóch **Roxy i Casino** Największy film sezonu 1934/1935 roku! Nowy wielki triumf reżyserji **CECIL B. DE MILLE** p. t. **KLEOPATRA** w rol. g. Claudette Colbert i Jozef Schildkraut

**PAN** Złoty rewelacyjny premjera! Fenomenalny śpiewak — **Józef Schmidt** największy tenor „Świata” w najnowszym **PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT** Największą rockoszą jest ścieżka Schmidta (tembardziej) na NASZEJ aparaturze dźwiękowej, odznaczającej się precyzją i doskonałością. Nadprogram: „najnowsze dodatki, Początek punktualnie: 2, 4, 6, 8 10 10.20. Bil honor. nieważne.

**KOGUTKIEM** W ORYGINALNEM OPAKOWANIU **BOLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGIA **BOLE ZĘBÓW** GRYPY, PRZEBIJEKIERIA **BOLE ARTRYTYCZNE** STAWOWE, KOSTNE, I. P. **KOGUTKIEM** W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROZENTÓW W PUDEŁKU

**ZAPOWIEDZ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. adwokat Gustaw, Stefan, Aleksander Radajewski, rozwiedziony, zamieszkały w Mysłowicach, Powstańców 19, syn emerytowanego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, zamieszkałego w Poznaniu i zmarłej żony jego Zofji z domu English, ostatnio zamieszkałej w Kudowie (Niemcy); 2. niezamężna Janina Rydzewska, lelkarka, zamieszkała w Wilnie, Mostowa 5, córka zmarłego w Chmielniku właściciela ziemskiego Jana Rydzewskiego i zmarłej żony jego Heleny z domu Raciborskiej, ostatnio zamieszkałej w Zytomierzu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i gazecie „Słowo” w Wilnie. **Mysłowice, dnia 6 grudnia 1934 r.** Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Ryska st. sekretarz miejski.

**Lekarze**

**Doktor GINSBERG** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

**Doktor M. ZAURMAN** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **SZOPENA 3. TEL. 2974.** Przyjmuje 8-1 4-8.

**Doktor ROMANOWSKI** Choroby kobiece. Przyjmuje: 1-3 i 5-7. Wileńska 25, tel. 1168.

**DR. WOLFSON** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10 67, od godz. 9-1 i 4-8.

**Dr. W. WOLODZKO** Ordynator Szpitala Sawicz **Skórne i weneryczne. 12-2, 5-6.** Zawalska 22. Tel. 14 42.

**Dr. Zygmunt KUDEWICZ** choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

**Doktor ZELDOWICZ** Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-8.

**Doktor ZELDOWICZOWA** kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12-2 i 4-7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

**Kupno i Sprzedaż**

**DO SPRZEDANIA** dom murowany o wolnym mieszkaniu, ulica Święciańska 19 b. Informacje: Witebska 11, Lachowicz.

**DYWAN** perski sprzedam, oglądać między 4-5, Szeptyckiego 18 19-5.

**KUPIE** psa (szeneciaka) czarnego pudła lub jannika czarnego. Zgłoszenia do „Słowa” pod lit. „R”.

**LOKOMOBILA** Lanza, rocznik 1912, 10 atm. 15,8 m. kw. grun. łownie wyremontowana tanio do sprzedania. Oferty pod „Lokomobila” do Adm.

**ENCYKLOPEDJE** Trzaski lub inną w dobrym stanie kupię okazjnie, oferty z ceną dla „Samouka”.

**PIANINO** w dobrym stanie kupię okazjnie za przystępną cenę. Oferty pod „200-300”.

**SPZEDAJE SIĘ** mały kredensik, biblioteczka, szafa lustrzana, tualeta, 3 krzesła, lampa stojąca (komplet), 6 krzesel wiedeńskich, Tania. Od 3-5. Miekiewicza 11-a m. 7.

**SZAFKĘ** do książek, niewielką kupię okazjnie. Zgłoszenia pod „Drobizgi”.

**WAGĘ** doktorską kupię okazjnie. Oferty z ceną nadsłać listownie pod adresem: W-wulskiego 4, m. 5.

**PIANINA, FORTEPIANY:** Becker, Britting, Büchner, Erard, Fibiger, Rösch i inne od zł. 400. Sprzedaż na dogodnych warunkach i wynajęcie. N. miecka 22, H. Abelow.

**Lokale**

**LUKSUSOWE** mieszkanie 6 pok., łazienka, wygodny, wolne od podatku do wynajęcia. Ul. Tomasza Zana 13.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Moatwillowskiej.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami w 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 8, w byłej Kolonii Moatwillowskiej.

**MIESZKANIE** 5 pok., luksusowe, ciepłe, remontowane do wynajęcia, Ad. Mickiewicza 41.

**MIESZKANIE** 3 i 5 pokojowe z wygodami. Kasztanowa 4. Pokażę dozwolnie.

**SKLEP** przy rynku do wynajęcia na mleczarnię, ul. Subocz 47-a m. 4

**Uwagde wojskowych!!!** Mieszkanie 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami, słoneczne, suche przy ul. Artyleryjskiej Nr. 8 (blisko koszar) do wynajęcia.

**Nauka**

**FRANCUSKA** udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 1A od 11-1 g.

**STENOGRAFJI** chcę się nauczyć wieczorami. Oferty pod „Szybko K. N”.

**STUDENT** U. S. B. udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zarzeczna 16-16.

**STUDENT** III r. prawa, wykwalifikowany korepetytor udziela lekcji (języki matematyka). Ceny przystępne. Piwna 16-2.

**Poszukują pracy**

**KELNER** młody, dobry fachowiec, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „28”.

**OFICER** rezerwy, intendent szuka odpowiedniej posady. Oferty do Adm. pod „Administrator”.

**TECHNIK** z praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje pracy w zakładzie przem. el. techn. Łaskawe oferty sub. „Młody”.

**Praca zaofiarow.**

**ENERGICZNA** gospodyni w średnim wieku potrzebna do restauracji. Kaucja wymagana. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Oferty pod „Samotna”.

**STENOTYPISTKA** polsko - niemiecka potrzebna od zaraz. Rękuje się tylko na sily pierwszorzędne z dokładną znajomością stenografji polsko - niemieckiej. Oferty z powołaniem się na świadectwa pod „120”.

**Różne**

**NAJWIĘKSZY** w Wilnie zakład fryzjerski **„CARMEN”** ul. Mickiewicza 4 Tel. 17 54 **zniżył ceny.** Salony: damski, męski, dziecienny, gab. kosmetyczny i manicure.

**DOSTAWCÓW** ziół leczniczych przewidziano preparatów poszukuje. Oferty pod „Farmacja”.

**TAPCZANY — ŁÓZKA, łotele, meble** wyściane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie **Stef. Gabała**, N. miecka 2.

**PIANINO** tanio wynajmę **Oglądać:** Ofiarna 4-5 dr. Ożyńska. Oferty: Troki, Irena Stankiewiczowa.

**3.000 ZŁ.** zabezpieczenie hipotecznie poszukiwane jako wkład do interesu. Zgłoszenia pod „Radio” do Adm.

**O UBRANKA**, dzielnej i obwie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel. Adres w Redakcji dla S. J.

**Zguby**

**ZGINAŁ** pies bokser, maści białej kawy, z blizną na łbie. Proszę odpowiedzieć za wynagrodzeniem Mostowa 27, Siedlecki. Przywłaszczenie będzie ścigane sadownie.